Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 315. — ROK XXXIX.

SOBOTA

19 LISTOPADA 1932.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	doplata 50 gr.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Przesilenie rządowe w Niemczech.

Dymisja rządu von Papena jest niespodzianką, ale tylko do pewnego stopnia. Przy powierzchownej ocenie obecnej sytuacji w Niemczech mogło się istotnie wydawać, że von Papen, cieszący się zaufaniem Hindenburga i opierający się na Reichswehrze, może zlekceważyć wyniki ostatnich wyborów do parlamentu niemieckiego i rządzić dalej, nie oglądając się zupełnie na nastroje opinji publicznej w Niemczech, która w tak zdecydowany sposób wypowiedziała się przeciwko jego rządom. Mogło się tak zwłaszcza wydawać w Polsce, gdzie istniejące od szeregu lat stosunki wewnętrzne odzwyczaiły nas od liczenia się z t. zw. imponderabiliami w polityce. Przywykliśmy już stosunki w innych państwach oceniać według naszej własnej miary, dopatrywać się wszędzie analogii, a nie widzieć różnic. Przypominamy, jak życzliwie, niemal z entuzjazmem, przyjęto w pewnych kołach w Polsce zamach von Papena na prerogatywy konstytucyjne rządu pruskiego, jak cieszono się z jego pierwszych zarządzeń, zmierzających do „usanowania" administracji państwowej, jak przewidywano z całą prawie pewnością, że v. Papen, czerpiąc wzory z naszych stosunków politycznych, utworzy przed wyborami specjalną organizację, która będzie czemś w rodzaju naszego B. B. A gdy powstanie B. B., to i wyniki wyborów nie mogą być inne, jak w Polsce. Przecież samo pojęcie takiej organizacji politycznej wiąże się najściślej z pewnemi metodami wyborczemi, które mają to do siebie, że nigdy nie zawodzą...

Rozwój wydarzeń politycznych w Niemczech nie poszedł całkowicie po linji przewidywań naszych kół sanacyjnych. Jednak nie wszystkie, gdzieindziej wypróbowane metody, mogły tam znaleźć zastosowanie. B. B. nie dało się, jeżeli nawet istniała taka tendencja, w co nie bardzo wierzymy, przetransponować na teren niemiecki i wybory odbyły się w warunkach zupełnej swobody, bez żadnego nacisku ze strony rządu i podległej mu administracji. Można różnie sądzić o wynikach wyborów, ale trudno o nich powiedzieć, aby były sfałszowane. Wymowa rezultatu wyborów była tak przekonywująca, że nie mógł się jej oprzeć nawet von Papen, niezbyt wrażliwy, jak wiadomo, na wymagania i przywileje parlamentaryzmu.

Pod wrażeniem druzgocącej klęski, bo ostatnie wybory odbywały się przedewszystkiem pod hasłem za lub przeciw rządowi von Papena, zrozumiał on widocznie, że koncepcja „gabinetu prezydenckiego", nie znajdującego oparcia ani w opinji publicznej, ani w parlamencie, nie odpowiada zarówno sytuacji wewnętrznej, jak i zagranicznej Niemiec. W związku z tem powstała nowa koncepcja „rządu koncentracji narodowej", przy której kwestja jego osoby schodziłaby na plan dalszy. Natomiast von Papen podkreślał bardzo mocno, że charakter nowego rządu musi się opierać na dotychczasowych podstawach, to znaczy, że winien on być przedewszystkiem rządem marsz. Hindenburga. Zaprojektowane przez von Papena narady z przedstawicielami stronnictw musiałyby to mieć w pierwszym rzędzie na uwadze. Koło tego zasadniczego punktu, zdaniem von Papena, winna była nastąpić koncentracja wszystkich niemieckich stronnictw narodowych.

Pomysł ten zawiódł ze względu na negatywne stanowisko klubów partyjnych. Zainicjowane przez von Papena narady z ich przedstawicielami nie doszły do skutku. Jedni wręcz odmówili udziału w naradach, inni oświadczyli, że nie zamierzają popierać planów von Papena. Za współpracą z nim wypowiedziały się nieliczne grupy w parlamencie, posiadające razem nieco więcej ponad dziesięć procent mandatów. W tej sytuacji von Papen nie miał innego wyjścia, jak podanie się do dymisji, która też została przyjęta.

Co dalej? Sytuacja polityczna w Niemczech nie jest tego rodzaju, aby przesilenie rządowe znalazło szybkie i możliwie normalne rozwiązanie. Opozycja przeciwko rządom von Papena zdobyła olbrzymią większość, ale przy dzisiejszym układzie sił partyjnych jest rzeczą bardzo wątpliwą, by jakakolwiek większość mogła powstać na terenie parlamentu. Opozycja składa się ze zbyt różnorodnych żywiołów. Dzielą je zarówno różnice programowe, jak i metody działania. Nie bez znaczenia są także względy personalne. Aczkolwiek porozumienie nie jest zasadniczo wykluczone, nie mniej jednak nastręcza bardzo duże trudności.

W interesie ustroju parlamentarnego, który jedynie umożliwia państwom normalny i pokojowy rozwój i stwarza legalne ramy dla ścierających się różnorodnych prądów politycznych i społecznych, byłoby wskazane utworzenie takiej większości, na której mógłby się oprzeć nowy rząd. Wówczas parlament odzyskałby utracone stanowisko, a rząd posiadłby tę siłę, jakiej dziś mieć nie może, chociaż cieszy się zaufaniem prezydenta i poparciem Reichswehry. Konferencje marsz. Hindenburga z przedstawicielami stronnictw wyjaśnią z pewnością istniejące w tym względzie wątpliwości i będą miały znaczenie decydujące dla dalszego kierunku niemieckiej polityki wewnętrznej.

Gdyby ta koncepcja zawiodła, należałoby szukać innych. Wśród nich najbardziej prawdopodobną wydaje się ta, że ustąpi ostatecznie von Papen, gdyż walka z jego rządem miała w dużej mierze charakter osobisty, a powołany zostanie nowy rząd z kim innym na czele, nie wiele jednak różniący się co do swego charakteru od obecnego, przy cichem poparciu niektórych z tych stronnictw, które znajdują się w bezwzględnej opozycji w stosunku do Papena. Bardzo możliwe, że przy tej kombinacji na czele rządu stanąłby generał von Schleicher...

Są, oczywiście, jeszcze inne wyjścia. Naprzykład, rozwiązanie parlamentu i nowe wybory, co pozwoliłoby obecny stan rzeczy przedłużyć na dalsze kilka miesięcy, albo zamach stanu, polegający na oktrojowaniu konstytucji ze wszelkiemi tego następstwami.

A. D.

POGRZEB Ś. P. INŻ. MOKRZYŃSKIEGO.

Warszawa. (PAT). Dziś przedpołudniem w kościele św. Krzyża odbyła się uroczysta msza żałobna za spokój duszy **śp. inż. Józefa Mokrzyńskiego, wiceprezesa PKO.** Na nabożeństwie obecna była rodzina zmarłego, minister skarbu Zawadzki, podsekretarze stanu Starzyński i Koc, prezes PKO. Gruber, liczne grono pracowników PKO. oraz przedstawiciele świata gospodarczego. Po przybyciu konduktu żałobnego na cmentarz na Powązkach, nad mogiłą wygłosił przemówienie min. Zawadzki, prezes PKO. Gruber oraz w imieniu stowarzyszenia pracowników PKO. p. Kotecki. W przemówieniach podkreślono wielkie zasługi zmarłego na polu pracy społecznej i gospodarczej. Na grobie złożono liczne wieńce.

—o0o—

Nowy Jork, 18 listopada. Niedobór budżetu amerykańskiego za pierwsze 4 miesiące roku budżetowego wynosi 109 miljonów dolarów.

Wizyty pp. Becka i Szembeka

w niemieckim urzędzie spraw zagranicznych.

Warszawa, 18. 11. (Telef. wł.) Wiceminister spraw zagranicznych **p. Szembek** celem nawiązania osobistego kontaktu z kierownikami polityki zagranicznej państw zachodnich **odwiedził ostatnio Paryż i Londyn a dziś złożył wizytę niemieckiemu ministrowi spr. zagr. v. Neurathowi.** W toku tej wizyty miano poruszyć również kwestję **rozbrojenia. Jutro będzie w Berlinie minister spr. zagr. Beck,** który udaje się na sesję Rady Ligi Narodów do Genewy. **Min. Beck odwiedzi ministra Neuratha,** poczem razem z wicemin. **Szembekiem wyjedzie do Genewy.**

—o—

Związki zawodowe przeciw nowemu

„prawu o stowarzyszeniach".

Warszawa, 18. 11. (Telef. wł.) Odbyło się zebranie trzech centralnych związków zawodowych: Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego, Zjednoczenia Zawodowego Polskiego i Komisji Centralnych Zw. Zawodowych w Polsce, organizacyj, pozostających pod wpływami politycznemi chrześcijańskiej Demokracji, Narodowej Partji Robotniczej i Polskiej Partji Socjal. **Na zebraniu tem powzięto jednomyślną uchwałę, wypowiadającą się przeciwko nowemu prawu o stowarzyszeniach, które ma wejść w życie od 1 stycznia przyszłego roku.** Nowe przepisy o stowarzyszeniach, wprowadzone dekretem Prezydenta Rzplitej **oddają pracownicze związki zawodowe pod kontrolę władz administracyjnych i uzależniają działalność i egzystencję związków od woli tych władz.** Uchwały powyższych związków odwołują się **do związków zawodowych pracowników umysłowych o współdziałanie w obronie wolności stowarzyszania się.**

Niepotwierdzone dotąd pogłoski.

Warszawa, 18. 11. (Telef. wł.). Niektóre dzienniki doniosły, że J. E. **ks. kardynał prymas Hlond** został mianowany prefektem Św. **Kongregacji** Rozkrzewiania Wiary i że **nominacja ta** będzie niebawem ogłoszona. W związku z tą nominacją doniesiono, że katedrę prymasowską miałby objąć albo **ks. metropolita Sapieha,** albo **ks. biskup Adamski.**

Warszawski konserwatywny „Dzień Polski" w związku z powyższemi wiadomościami podaje: **„Najbardziej miarodajne sfery kościelne, do których zwróciliśmy się z prośbą o bliższe informacje, nie otrzymały dotychczas potwierdzenia tych doniesień.**

TRZECH NOWYCH POSŁÓW Z B. B.

Warszawa. (PAT). W „Monitorze Polskim" z 18 b. m. Państwowa komisja wyborcza ogłasza, że wobec wygaśnięcia mandatów do Sejmu posłów z B. B. **St. Wartalskiego, Jana Piłsudskiego,** oraz **St. Grodzickiego,** zostają posłami: w miejsce p. Wartalskiego — **Mierzejewski Wacław,** kapitan rezerwy z Warszawy, w miejsce Jana Piłsudskiego — **Bolesław Świerzykowski,** lat 50, ze wsi Tatarzynów Nowy i w miejsce Grodzickiego — **Mateusz Józef,** rolnik ze wsi Haczów.

O czem piszą inni?..

Dekret o stowarzyszeniach a państwo.

Znany działacz katolicki, prof. Kl. Jędrzejewski, zajmuje się w swym tygodniku „Niwa“ (Płock), dekretem P. Prezydenta o stowarzyszeniach... Rozporządzenie to — pisze —

„jest decydującem posunięciem na drodze przemiany naszego życia publicznego. Jeśli dekret ten nie zostanie uchylony na mocy uchwał izb ustawodawczych, prawo o stowarzyszeniach wejdzie w życie dnia 1 stycznia 1933 roku — Data ta będzie przełomową dla akcji społecznej. Powstaną grupy społeczne uprzywilejowane, decydującym czynnikiem zostanie władza administracyjna. Odbije się to oczywiście na działalności różnych organizacyj społecznych.

Wytworzy się atmosfera niepewności rozgoryczenia, powstaną grupy uprzywilejowanych i zespoły obywateli drugiej klasy. Spotęguje się ruch konspiracyjny. Energja społeczna osłabnie, cały ciężar pracy i odpowiedzialności spadnie na państwo.

Wszystkie te zjawiska są z punktu widzenia głębszej pedagogji społecznej i moralności publicznej szkodliwe. Zamiast walki ideowej, szlachetnej konkurencji, ścierania się tezy i antytezy, z którego z czasem wytworzy się taka czy inna synteza doktryn i form ustrojowych, będziemy mieli narzucony szablon lub eksperymentatorskie przerzucanie się od jednej koncepcji do drugiej.

Uprzywilejowane organizacje urosną w siłę liczebną, ale głębia i skuteczność ich oddziaływania osłabną, większy wpływ będą miały podziemia i nieznani, bezimienni wodzowie. **Czy to leży w interesie Państwa Polskiego? Stanowczo nie**“.

Ustawa pruska a polski dekret o stowarzyszeniach.

Również i „Kurjer Śląski“ (katowicki organ N. P. R.) podobnie wypowiada się o nowym dekrecie.

„Przebijają — pisze — z postanowień tego nowego prawa o stowarzyszeniach właściwe „sanacji“ **nieufność i lęk przed swobodnem życiem społecznem własnych obywateli.** Rzuca się w oczy nieznająca żadnej granicy chęć skrępowania każdego swobodniejszego przejawu myśli społecznej czy politycznej i podciągnięcia wszystkiego pod jeden strychulec policyjny!“

Równocześnie konstatuje, że ustawa niemiecka z r. 1908

„była w postanowieniach swych rzeczowych naogół bardzo liberalna. Jej między innemi zawdzięczamy wspaniały rozwój naszych stowarzyszeń i związków z którymi jako z kapitałem społeczno-narodowym weszliśmy do niepodległej Ojczyzny. I jeżeli możnaby w tej dziedzinie formułować takie postulaty, to szłyby one w kierunku zachowania tego dorobku! Tymczasem wszystko to ma ulec zmianie“.

„Luzy budżetowe“ coraz większe.

„Gazeta Warszawska“ przypomina słynną sprawę „luzów budżetowych“, tj. swobody rządu w przenoszeniu pozycyj budżetowych... Dotychczasowy przepis ustawy skarbowej zawierał następujące postanowienie:

„Ministerstwo skarbu za zgodą prezesa rady ministrów ma prawo na wniosek właściwego ministra... zwiększać wydatki, przewidziane w planach finansowo-gospodarczych przedsiębiorstw i monopoli państwowych, **z wyjątkiem wydatków osobowych stałemi etatami przewidzianych,** o ile zmiany te nie spowodują zmniejszenia wpłaty do skarbu lub zwiększenia dopłaty na rzecz danego przedsiębiorstwa lub monopolu państwowego“.

Natomiast projekt ustawy skarbowej na rok budżetowy 1933/4 idzie dalej. Mianowicie — czytamy w „Gazecie Warszawskiej“

„Opuszczono wyrazy: „z wyjątkiem wydatków osobowych stałemi etatami przewidzianych“, a w ich miejsce umieszczono słowa: **„jak również ustalać nowe wydatki w planach tych przewidziane“.**

Różnica jest znaczna. Dotychczas przynajmniej etatowe wydatki personalne były ustalone i nie wolno było stwarzać nowych wydatków, nie dających się podciągnąć pod istniejące w planach gospodarczych paragrafy i pozycje.

Obecnie i to „upłynnia się“. Z chwilą uchwalenia nowej ustawy rząd będzie mógł nietylko dowolnie zwiększać wydatki personalne, ale nadto przeznaczać fundusze przedsiębiorstw na wszelakie cele, które uzna za odpowiednie. Jedyne ograniczenie, jakiem jest udział danego przedsiębiorstwa, monopolu, czy funduszu w ogólnym budżecie netto, jest zupełnie problematyczne“.

Mogą przyjść czasy, że budżet stanie się właściwie jednym funduszem dyspozycyjnym rządu.

Zerwane rokowania z Gdańskiem.

Nasza polityka wobec Gdańska nie grzeszy, jak to już parokrotnie stwierdzano, nadmiarem konsekwencji i stanowczości. Naogół próbujemy od paru lat **wzmocnić nasze stanowisko** na terenie Wolnego Miasta, rozszerzyć nasze prawa, co jest bezwątpienia zamiarem chwalebnym, ale nie odnosimy żadnych widocznych sukcesów. Ponadto zagraniczni obserwatorowie polsko-gdańskich stosunków muszą odnieść wrażenie, że rozwijają się one — oczywiście to zależy także od Gdańska — linją dziwnie zygzakowatą. Konflikt, rokowania, obustronne oświadczenia pojednawcze, znowu konflikt i t. p. A więc w swoim czasie stosunki były dość napięte z powodu awantur hitlerowców. Prasa przemawiała energicznym tonem, p. Strassburger opuścił Gdańsk. Potem się to wszystko załagodziło, p. Strassburger znowu prowadził rozmowy z p. Ziehmem i innymi sternikami Wolnego Miasta. W jakiś czas potem stosunki znów się popsuły, doszło do zatargów na tle wizyt okrętów polskich i obcych w Gdańsku. Potem był okres bojkotu Wolnego Miasta; w międzyczasie min. Zarzycki składał wizyty w Gdańsku. Stocznia Gdańska otrzymywała duże zamówienia kolejowe, a nasza dyrekcja kolejowa zaczęła się przenosić do Torunia. Potem znów nastąpiła poprawa wzajemnych stosunków. Dzięki p. Rostingowi, obecnemu tymczasowemu następcy zmarłego hr. Graviny, doszło do zawarcia częściowego porozumienia; bojkot Gdańska został zaniechany, a sprawa wizyt okrętów polskich uregulowana. Zanosiło się na dłuższy okres zgodnego współżycia. Ale niezakończonym był spór o cła. Eksperci Ligi Narodów wezwani do Gdańska, wydali opinję naogół dla Polski niekorzystną. Zaraz potem p. min. Zaleski i p. Ziehm porozumieli się w Genewie co do tego, żeby spróbować bezpośrednich rokowań. Prowadzono je w Warszawie, lecz zakończyły się niepowodzeniem. Sprawa będzie oddana Wysokiemu Komisarzowi, a później zapewne Radzie Ligi Narodów. A ponieważ od niedawna wprowadzono na kolejach polskich w Gdańsku obowiązek zapłaty w złotych, więc jest jeszcze jeden powód polemik prasowych.

Rokowania warszawskie dotyczyły t. zw. **obrotu uszlachetniającego i kontyngentów.** Rząd polski stoi na stanowisku, że te przywileje zostały Gdańskowi przyznane czasowo w t. zw. umowie warszawskiej z dnia 24 października 1921 r. i że obecnie powinny być ograniczone, gdyż stanowią poważną przeszkodę w rozwoju wolnego obrotu towarowego wewnątrz polskiego terytorjum celnego. Gdańszczanie natomiast stoją na stanowisku, że tych praw zrzec się nie mogą. Żądają, by Polska nadal przyznawała Gdańskowi specjalne kontyngenty przywozowe, podczas gdy Polska dąży do stopniowego znoszenia tych kontyngentów i zastąpienia ich **ogólnemi przepisami celnemi.**

Być może, że rokowania będą wznowione w Gdańsku, czego podobno życzy sobie Wysoki Komisarz Ligi, p. Rosting. Jeśli i te rokowania będą bezowocne, na co się zanosi, to sporem zajmie się Rada Ligi Narodów. Trudno się spodziewać, byśmy zdołali wydatnie rozszerzyć zakres naszych praw w Gdańsku. Atmosfera międzynarodowa jest dla Polski niezbyt korzystna. Prawdopodobnie rzeczy zostaną po dawnemu. Innemi słowy możemy się od czasu do czasu spodziewać sporów, układów, znowu sporów i rokowań. Trwać to może dopóty, dopóki w Gdańsku będą rządzić nacjonaliści, dopóki Wolne Miasto nie zechce szczerze porozumieć się z Polską. Tego jednak oczekiwać nie należy. Inna możliwość zakończenia tych nużących, a nie podnoszących naszej powagi na terenie międzynarodowym sporów, leży w naszych rękach. Jeśli polityka wszystkich naszych ministerstw będzie należycie uzgodniona i konsekwentna, jeśli będziemy planowo działać na wszystkich odcinkach, a więc w sprawach kolejowych, walutowych, celnych, portowych, floty wojennej etc., to wyniki naszej polityki będą lepsze a procesy w Genewie czy Hadze rzadsze.

S. S.

Ideologja „brutalnej przemocy“.

„Wiadomości Literackie“ przyniosły w ostatnim numerze opowiadanie p. Pobóg-Malinowskiego o słynnym napadzie grupy „bojowców“ p. Piłsudskiego pod Bezdanami (w okolicy Wilna) w r. 1908 i „eksproprjacji“ (jak się delikatnie wyraża autor) 300 tys. rubli... Opowiadanie p. Malinowskiego utrzymane jest w tonie apologetycznym, jest gloryfikacją tego czynu.

Nie wiemy jednak, czy się dobrze stało, że ten wypadek „eksproprjacji“ został na nowo teraz właśnie opowiedziany, kiedy jego bohaterowie stanęli na szczytach administracji państwa: p. p. marsz. Piłsudski, Al. Prystor, W. Sławek, a jedyna kobieta, która była zainteresowana nim bezpośrednio, p. Al. Szczerbińska, jest dziś małżonką p. marsz. Piłsudskiego... Nie wiemy, czy się dobrze stało. Musiał bowiem p. Malinowski przy tej sposobności ogłosić list p. Piłsudskiego do Fel. Perla napisany w przeddzień „eksproprjacji“ zawierający nie zbyt budujące wynurzenia autora.

„Ostatnią — pisał p. Piłsudski w tym liście — moją ideą, której nie rozwinąłem jeszcze nigdzie, jest konieczność w naszych warunkach wytworzenia w każdej partji, a tem bardziej naszej, **funkcji siły fizycznej,** funkcji, że użyję tak nieznośnego dla uszu „humanitarystów“ określenia (histeryczne panny, nie znoszące drapania po szkle, ale znoszące pranie ich po pysku), funkcji **przemocy brutalnej“.**

To jedno! Druga sprawa jest nie mniej — żeby nikogo nie obrażać — delikatna.

Oto p. Malinowski zżyma się na tych, którzy „eksproprjację“ bezdańską potępiali w imię jakiejś etyki. Opowiada, że na ten temat **mówił niedawno z samym p. Sławkiem** i że mu zreferował, iż pewne „płazy“ (!) śmią tę „eksproprjację“ nazywać „bandytyzmem“. Opowiada, że p. P. Sławek usłyszawszy to „zerwał się z fotela“, był okropnie wzburzony. A wyburzywszy się dał wyraz „głębokiej pogardzie“ dla tych „płazów“, co p. Malinowskiego skłania teraz do uznania „eksproprjacji“ bezdańskiej za czyn „wysokiej etyki“ (sic).

Powtarzamy, że nie wiemy, czy się dobrze stało, że te szczegóły z „eksproprjacji“ bezdańskiej ogłoszono i ogłoszone w tej formie i z tym komentarzem p. Malinowskiego. Budujące to nie jest. Do naśladowania zachęcać nie może, nie powinno! A mogłoby się zdarzyć, że jakaś bojówka którejś z naszych mniejszości narodowych, mogłaby wziąć z wywodów p. Malinowskiego i z listu p. Piłsudskiego asumpt do urządzenia podobnej imprezy.

Ale pozatem nie możemy powiedzieć, byśmy nie rozumieli p. Malinowskiego i kół, które za nim stoją... Ideologja „przemocy brutalnej“ jest ideologją, która działa na człowieka, na społeczeństwo tylko doraźnie, w pewnych momentach. Dla kogo ta ideologja stanowi rozwiązanie wszystkich trudności, dla kogo ona jest „wysoką etyką“, ten musi ją ciągle ekscytować i budzić. Inaczej mogłaby wyjść z obiegu... Dlatego — jak donosi p. Malinowski — jego praca o „eksproprjacji“ bezdańskiej będzie wkrótce wydana nakładem „Głównej Księgarni Wojskowej“ i prawdopodobnie razem z listem p. Piłsudskiego do p. Perla będzie zalecona na lekturę dla młodzieży... Niech się młodzi uczą!

W. Z.

We Francji o Papenie.

Z Paryża donoszą: Ustąpienie rządu v. Papena nie wywołało we Francji większego wrażenia. Prasa francuska sądzi, że dymisja ta nie była żadną niespodzianką, aczkolwiek do ostatniej chwili nie wiedziano, jakie stanowisko zajmie prezydent Hindenburg. Zresztą sądzą, że dymisja była logicznem następstwem ustawicznych niepowodzeń rządu v. Papena i nie pociągnie za sobą żadnych zmian w polityce zagranicznej, a prawdopodobnie także w polityce wewnętrznej. Korespondenci berlińscy dzienników paryskich wstrzymują się również od wszelkich prognostyków co do dalszego rozwoju wypadków i zauważają, że decyzji prezydenta Rzeszy nie należy się spodziewać przed połową przyszłego tygodnia. Socjalistyczny „Populaire“ dopatruje się w dymisji rządu manewru v. Schleichera, aby dowieść niemożliwości utworzenia rządu koncentracji narodowej i powrócić do dotychczasowej formy rządów, aczkolwiek bez Papena.

Węgry i Włochy.

Z RZYMU DO BUDAPESZTU. PREMJER ZADOWOLONY JEST Z WYNIKU SWEJ PODRÓŻY. CZY WŁOCHY PODARUJĄ WĘGROM DŁUGI WOJENNE?

Budapeszt w listopadzie.

Podróż powrotną z Rzymu aż do granicy jugosłowiańskiej, odbył premjer węgierski Gömbös specjalnym pociągiem Mussolinego. Jak zaznaczają węgierscy korespondenci bawiący w Rzymie, we Włoszech uważają to za gest nadzwyczajnej przyjaźni. Gömbös był pierwszym zagranicznym mężem stanu i pierwszą osobistością wogóle, którego obdarzono takiemi honorami. Chociaż linja kolejowa, którą jechał, jak również terminy przyjazdu pociągu na poszczególne stacje trzymane były w tajemnicy, to pono na niektórych stacjach i dworcach zgromadziły się grupy ludzi, aby powitać Gömbösa. Na powitanie wracającego premjera wyjechali z Budapesztu przewodniczący partji Jedności, były podsekretarz stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych Sztranyawski oraz szef z działu prasowego prezydjum rady ministrów Dr. Antal. Pierwotnie zamierzano wyjechać na powitanie Gömbösa tylko nad granicę węgierską, ale obecnie okazuje się, że wyjechali oni aż nad granicę jugosłowiańsko-włoską.

Gömbös w Budapeszcie powitany został przez przedstawicieli gabinetu, organizacyj społecznych, miasta i t. p. Imieniem partji Jedności powitał go hr. Raday, który powiedział, że jego podróż śledzona była z sympatją przez 8 miljonów Węgrów. Następnie hr. Raday życzył Gömbösowi powodzenia w dalszych poczynaniach. W swej odpowiedzi Gömbös zaznaczył, że wyjeżdżając do Włoch opierał się o przekonanie, że zastępuje cały naród bez wyjątku co dodawało mu sił do obrony interesów węgierskich. Przekraczając granice uświadamiał sobie, że wykonał wiele dla państwa. Z uznaniem wyrażał się o karności narodu włoskiego i podkreślił konieczność takiej jedności na Węgrzech. W swej pracy nie ustanie, dopóki w państwie nie doprowadzi do koncentracji dusz.

Opuściwszy dworzec kolejowy, Gömbös udał się do pałacu prezydjum rady ministrów, a przyjęty został przez regenta Horthyego, któremu podał sprawozdanie ze swej podróży. Na wtorek zwołał posiedzenie rady ministrów a na środę w komisji dla spraw zagranicznych parlamentu i przedstawił wyniki swej podróży do Włoch.

Zrozumiałą jest rzeczą, że podróż Gömbösa wywarła wielkie wrażenie w opinji publicznej. Zaznaczyć należy, że prócz socjalnych demokratów, którzy w sejmie przedstawili swe stanowisko wobec Gömbösa i polityki italofilskiej, opozycja nie atakowała ani Mussoliniego, ani Włoch, chociaż parlament obradował przez cały czas pobytu premjera we Włoszech.

Jeśli chodzi o realne wyniki podróży Gömbösa do Rzymu, nie można narazie nic konkretnego powiedzieć. Gömbös oświadczył tylko, że z wyników swej podróży jest w zupełności zadowolony. Stwierdził, że poza serdecznością z jaką go otaczano, rokowania prowadzone były w atmosferze obiecującej pomyślne wyniki. W dobrze poinformowanych kołach mówią, że Gömbös rzeczywiście powrócił z konkretnemi wynikami obrad i że ogłosi je w najbliższych dniach. Ma to być pewnego rodzaju przyjemna niespodzianka. Pod względem politycznym osiągnięto porozumienie pomiędzy Gömbösem a Mussolinim we wszystkich kwestjach dotyczących obu państw. W sprawach gospodarczych chodzi o nowe uregulowanie wywozu węgierskiego do Włoch, zwłaszcza wywozu zboża i bydła. Udało mu się pono osiągnąć dla Węgier znaczne udogodnienia. Również osiągnięto porozumienie w sprawie stosunków dewizowych. O ile potwierdzona zostanie wiadomość, że Włochy darowały Węgrom długi wojenne, to porozumienie w tej kwestji miałoby zasadnicze znaczenie. Byłby to precedens dla paryskiej konferencji i nacisk na inne państwa koalicyjne na korzyść Włoch.

Nie ulega wątpliwości, że Gömbös rozmawiał z Mussolinim o rewizji granic. Co jednak w tej kwestji podjęto, dotychczas nie zdołano się dowiedzieć; nawet najbliższe koła rządowe nie zostały dotychczas poinformowane.

P.

Kto pomaga żydom?

Sanacyjna „Gazeta Lwowska — Słowo Polskie“ pisze o ostatnich demonstracjach antyżydowskich we Lwowie:

„Za specjalną rolę żydów w historji gospodarczej Polski odpowiedzialność ponosi przedewszystkiem, niestety nasza szlachta. To szlachta, nie kto inny, osadzała żydów po karczmach, aby tam sprzedawali wódkę „pańską“ za kwity, któremi opłacano w dni niepańszczyźniane pracę chłopów. Nic innego prawie za te kwity kupić nie było można. Tak pisze ceniony dziś wysoko przez narodową demokrację Aleksander Świętochowski. Po tem taż sama szlachta wygrywać zaczęła Żydów przeciwko zorganizowanemu w cechy i posiadającemu pewien samorząd mieszczaństwu, zgnieść je pragnęła absolutnie. Tak więc „szkodnictwo“ żydowskie jest pochodzenia w dużym stopniu polskiego i tylko w kraju swawoli egoizmu klasowego rozwijać się mogło. Tak jak i materjalna przewaga Żydów wyrosła, bo wyrosnąć musiała, na tle naszego rodzimego wstrętu do „łokcia i miarki“.

Nie będziemy się spierali z „Gazetą Lwowską“ co do jej twierdzenia o roli szlachty. Natomiast pozwolimy sobie zauważyć, że rolę podobną do tej, jaką według tego pisma grała szlachta dawniej, obecnie gra sanacja, popierając pośpiesznie żydowskie postulaty... „Chwila“ (żydowska) donosi że w Min. Opieki Społecznej oświadczono delegatom żydowskim: pp. Rosmarinowi i Sommerowi, iż **rząd „w najbliższych dniach“ wypłaci żydom odszkodowanie za wybite w czasie ostatnich ekscesów szyby.**

Na ziemiach Rzeczyplitej

Zerwanie układów pomiędzy Cerkwią prawosławną a Faronem.

Pertraktacje pomiędzy przedstawicielami Cerkwi prawosławnej a przywódcą t. zw. kościoła narodowego, p. Faronem, nie doprowadziły do porozumienia. Synod Cerkwi wyraził zgodę na przyjęcie do Cerkwi wiernych i duchownych kościoła narodowego, sprawę przyjęcia zaś Farona odłożył na czas nieograniczony. Wskutek tego głowa kościoła narodowego p. Faron, zerwał dalsze układy i ogłosił przeciwko hierarchji Cerkwi prawosławnej odezwę, w której twierdzi, że wśród wielu prawosławnych duchownych nurtuje jeszcze dziś duch carski i moskiewski. Z tego wyznania należałoby usunąć różne przesądy, których wstydzi się już teraz młodsze prawosławne pokolenie.

Wyrok na 10 komunistów w Radomiu.

Po dwudniowej rozprawie w Radomiu zapadł wyrok przeciwko 10 komunistom z Radomia. Uryn Gryngier i St. Kośnieczny, vel Skonieczny zostali skazani po 4 lata więzienia, St. Piszczek na 3 lata, Izrael Gerszon, Steinbuch oraz Jan Skrok po dwa lata więzienia. Z zawieszeniem kary na lat 5 skazani zostali: W. Łazarz i Fr. Krycka po 2 lata, Wł. Michalona na półtora roku i P. Bojek na 1 rok. Pozatem skazani na karę więzienia bez zawieszenia kary pozbawieni zostali praw obywatelskich na lat 5.

Sensacyjny proces w Gdyni.

Przed sądem okręgowym w Gdyni rozpoczął się ciekawy proces przeciw Morskiemu Koncernowi handlowemu. Na ławie oskarżonych zasiedli: **Klemens Pawluk, b. minister ukraiński płk. wojsk ukraińskich inż. Józef Łaszkiewicz i adwokat Jerzy Szecki** z Warszawy. Akt oskarżenia zarzuca podsądnym, że wskutek założenia fikcyjnej firmy pod nazwą Morski Koncern handlowy, narazili szereg osób **na straty do wysokości około 148.000 zł.**, a następnie, że księgowość prowadzona była w sposób niezgodny z istotą rzeczy. Proces potrwa 3 dni.

Proces o popełnienie 169 przestępstw.

Sąd Najwyższy rozpatrywał sprawę Adama Rawicz-Ołdakowskiego, której akta sądowe ważą 640 kilogramów.

Przed czterema laty Adam Rawicz-Ołdakowski, właściciel dóbr na Pomorzu, wydzierżawił swe majątki Romanowi Zajdlowi. Dobre początkowo stosunki panujące między Ołdakowskim a Zajdlem uległy po pewnym czasie zmianie. Ołdakowski zażądał od Zajdla, by zapłacił wystawione przez siebie weksle. Zajdel odmówił, twierdząc, że weksle, znajdujące się w rękach Ołdakowskiego są sfałszowane. Między poważnionymi zaczęły się spory sądowe cywilne, które rychło przerodziły się w sprawę karną.

W procesach wzięło udział około setki świadków. Strony, chcąc się wzajemnie pogrążyć, **oskarżały się coraz to o nowe zbrodnie i przestępstwa.** Wysokość powództw cywilnych stale rosła, sięgając **miljonowych sum.** Spory przybrały tak wielkie rozmiary, że **sądy sporządziły specjalne skorowidze spraw** w celu zorjentowania się w całości.

W pierwszym stadjum sporów zwycięstwo przypadło Zajdlowi, który przeprowadził aresztowanie Ołdakowskich. Przebywali oni w więzieniu około roku. **Ołdakowskiemu zarzucono popełnienie 169 przestępstw.**

Poraz pierwszy sprawa odbyła się w sądzie okręgowym w Toruniu. **Zeznawało 530 świadków.** Sąd uniewinnił Ołdakowskiego ze 154 przestępstw, skazując go za złożenie fałszywych zeznań i oszustwo czekowe. Sąd apelacyjny odrzucił skargę apelacyjną prokuratora i uznał wymienioną karę za odcierpianą.

Tymczasem Zajdel, wychodząc z sądu strzelił do Ołdakowskiej, kładąc ją trupem na miejscu. Sąd uniewinnił go. Sąd Najwyższy, nierozpatrując merytorycznie sporów między stronami, uchylił ze względów formalnych wyrok sądu apelacyjnego...

Olbrzymie skrzynie z aktami powędrowały z powrotem do Torunia.

Gorgonowa opuszcza Lwów.

Wobec bliskiego już terminu rozprawy Gorgonowej w sądzie krakowskim, kwestja przewiezienia oskarżonej ze Lwowa do Krakowa jest sprawą najbliższych dni. Policja lwowska zwróciła się do sądu krakowskiego **z żądaniem przysłania pieniędzy na przejazd oraz asysty.** Po załatwieniu tych formalności, Gorgonowa opuści więzienie lwowskie, w którem przebyła około 11 miesięcy.

Skok aresztanta z II piętra sądu.

We czwartek do sędziego śledczego Sądu Okr. w Wilnie, z aresztu przyprowadzono na badanie aresztowanego Ig. Jagiełłę. W momencie, gdy dokonywana była zmiana warty, Jagiełło szybko otworzył okno i wyskoczył z II. piętra na bruk. Skutkiem upadku doznał on połamania żeber i wstrząśnienia mózgu. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala.

W słonecznym Tunisie.

(Korespondencja własna).

Tunis, w listopadzie.

Słońce słońce i jeszcze raz słońce... Białe domy Tunisu **aż parzą** oczy swą rozżarzoną **barwą, niebo — ciemno szafirowo —** ciąży nad **nami jak niska, metalowa kopuła,** powietrze **rozpalone aż drga od żaru.** Afryka w całym **swym uroku i grozie.**

Ogromny upał i zabójcze promienie słońca nie wywierają jednak widocznego wpływu na tubylców, na małych gazeciarzy Arabów, którzy drą się w niebogłosy na rogach ulic: „Le Petit Matin"!!, „La Depeche!". Gdy to się dzieje na najbardziej ożywionej arterji, avenue Jules Ferry, w dzielnicy odległej o kilka ulic zaledwie rozlegają się nawoływania gazeciarzy w języku włoskim: „Unione! Unione!" **Gazety włoskie idą dobrze, lepiej, niż francuskie,** a przed kawiarniami **restauracjami,** w dzielnicy portowej przed **malemi** szynczkami gazety włoskie biją o kilka długości swych konkurentów francuskich.

Na obcym przybyszu, na turyście robi to dziwne wrażenie. Tunis jest pod protektoratem francuskim de nomine, de facto — kolonia pomimo pozornego rządu tubylczego z Beyem na czele. Tymczasem **Włosi,** zarówno liczebnie, jak i społecznie, **górują w tym kraju nad Francuzami,** język włoski słyszy się tu na każdym kroku, częściej od francuskiego, pisma włoskie rozchodzą się w większej ilości egzemplarzy od francuskich, szkoły włoskie dla dzieci kolonistów włoskich rzucają się w oczy swą wielkością i liczną frekwencją.

Antagonizm, który istnieje między Francją a Włochami w dziedzinie polityki kolonialnej, ujawnia się jaskrawo w Tunisie, graniczącym z włoską kolonią — z Trypolisem. Do żyznego Tunisu napływają masowo Włosi — emigranci, którzy przystosowaniem się do tropikalnego klimatu i do pracy ciężkiej na fermach przewyższają mniej licznych osadników Francuzów. Emigrację włoską do Tunisu popiera z jednej strony rząd faszystowski materjalnie i moralnie, z drugiej zaś strony nie brak w Tunisie licznych emigrantów włoskich, antifaszystów, którzy chronią się tutaj przed represjami rządu ojczystego.

Napływ Włochów do Tunisu tłumaczy się też bliskością geograficzną tego kraju. Z Palermo do Tunisu płynie statek włoski tylko dwanaście godzin, gdy tymczasem statek francuski wypływający z Marsylji, musi zużyć 36 godzin na przebycie przestrzeni, dzielącej Marsylję **od** Tunisu.

Italjanizacji Tunisu starają się władze francuskie **zapobiec w ten sposób, iż wydały prawo, na mocy którego dzieci emigrantów,** urodzone **na terytorjum kolonji francuskiej,** stają się autentycznie **Francuzami,** o ile nie nastąpi kategoryczny sprzeciw rodziców. Sprzeciwy takie ze strony **emigrantów włoskich** były dość liczne, aż do czasu, gdy prądy i nastroje antifaszystowskie zaczęły się szerzyć i umacniać wśród emigracji włoskiej. Ostatnio liczba sprzeciwów znacznie się zmniejszyła z powodów wyżej wspomnianych. Plusem dla Francji jest w Tunisie ta okoliczność, iż osiadłe tutaj rodziny francuskie odznaczają się dużą rozrodczością i nie trzymają się przyjętego w macierzy obyczaju ograniczania liczby potomstwa do minimum. Względnie dobre warunki materjalne, łatwiejsza praca, brak większych skupień miejskich — wpływa korzystnie **na** przyrost ludności rdzennie francuskiej.

Tak więc w tym dla oka cudzoziemca-turysty pozornie beztroskim i spokojnie wegetującym pod upalnem niebem afrykańskiem kraju, toczą się te same walki polityczne i rasowe, co w starej Europie. **R. W.**

Rewolta w więzieniu rybnickiem?

We czwartek rano mieszkańcy domów, sąsiadujących z więzieniem w Rybniku zostali obudzeni krzykiem, dochodzącym z za murów więziennych. Po mieście w związku z tem zaczęły krążyć najrozmaitsze pogłoski o rewolcie. Więźniowie mieli krzyczeć: „precz z administracją, precz z naczelnikiem więzienia, niech żyje głodówka!" Naczelnik więzienia p. Motloch nie udzielił w tej sprawie żadnych wyjaśnień przedstawicielom prasy, którzy się do niego zgłosili. W mieście krążą pogłoski, że rewolta miała być skierowana wyłącznie przeciwko naczelnikowi więzienia. Do więzienia przybyły silne oddziały policji oraz straż pożarna.

———o———

10 LAT WIĘZIENIA ZA OTRUCIE. Przed sądem w Radomiu toczyła się rozprawa przeciwko Z. Plebańczykowi, b. inspektorowi szkolnemu w Opatowie, oskarżonemu o otrucie sekretarza policji tamtejszej komendy policyjnej, ś. p. Snopkiewicza. Jak wykazał przewód sądowy, Plebańczyk był przyjacielem żony otrutego Snopkiewicza. Sąd skazał Plebańczyka **na 10 lat więzienia,** oraz na utratę praw obywatelskich i honorowych.

100 LITRÓW SAMOGONKI DZIENNIE. We wsi Górnliszki (gmina Orany) wykryto gorzelnię samogonki, wyrabianej przez Pawła Arlunkiewicza. Wyrabiano 100 litrów dziennie.

Związek Nauczycielstwa Polskiego przeciwko Stowarzyszeniom Młodzieży Polskiej.

Podkreślane przez nas kilkakrotnie nieprzychylne i niewłaściwe stanowisko **Związku Nauczycielstwa Polskiego** do najpotężniejszej dziś w Polsce organizacji Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej wywołało niejednokrotnie zastrzeżenia nauczycielek i nauczycieli-katolików, należących do Związku, którzy twierdzili, że jest inaczej. Bylibyśmy szczęśliwi, gdyby było inaczej i gdyby Związek Nauczycielstwa Polskiego ustosunkowywał się **rzeczowo do Stowarzyszeń.** Niestety z wielką przykrością musimy podać do wiadomości fakt, który nadzieje te w zupełności rozwiewa. Oto na zjeździe delegatów Związku Nauczycielstwa Polskiego w dniu 1 lipca 1932 r. komisja społeczno-oświatowa Zjazdu powzięła następującą uchwałę:

„II Zjazd stwierdza, że Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej nie wychowuje młodzieży w duchu demokratycznym i **wzywa ogół nauczycielstwa związkowego do bezwzględnego wycofania się z pracy w tej organizacji".**

Uchwała ta przyjęta jednogłośnie przez Zjazd delegatów została podana do wiadomości nauczycielstwa związkowego w dwumiesięczniku „Polska Oświata Pozaszkolna" Nr. 5 (wrzesień październik 1932 r. str. 384).

Jak się zachowują wobec tego katolicy należący do Związku trudno przewidzieć. Zarówno młodzież katolicka, opuszczająca szkoły powszechne, jak i starsze społeczeństwo katolickie będzie bacznie obserwować zachowanie się tych nauczycielek i nauczycieli, od których Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej oczekują współpracy. Obserwować też będziemy bardzo pilnie dalszą robotę Związku Nauczycielstwa Polskiego i zarazem spełniać przykry obowiązek ostrzegania społeczeństwa przed przepaścią, w którą ciągnie Związek Naucz. Polskiego w swojem radykalnem i bezbożnem zaślepieniu.

Pozatem komicznym jest Związek Naucz. Polskich, organizacja sanacyjna (!) wytykająca SMP. brak „demokratyzmu".

———oOo———

Z całego świata.

Inauguracja nowej siedziby kolegjum „Angelico".

Dnia 15-go b. m. w obecności dwunastu kardynałów, arcybiskupów, biskupów, prałatów i innych przedstawicieli duchowieństwa odbyła się w Rzymie inauguracja nowej siedziby papieskiego międzynarodowego kolegjum „Angelico", prowadzonego przez Zakon Kaznodziejski. Przybyłych powitał O. Michał Brown, rektor kolegjum, poczem generał OO. Dominikanów, Marcin Gillet wygłosił referat „Kościół katolicki a stosunki międzynarodowe", zauważając, że wspólność interesów materjalnych — jak uczy doświadczenie Ligi Narodów — jest zbyt kruchą podstawą do budowania na niej stosunków międzynarodowych. Interesy te bowiem są rozbieżne i zdolne są raczej stać się źródłem wojny aniżeli pokoju. Jedynemi zaś zasadami, są zasady moralne i społeczne, które głosi Kościół. Zgromadzeni po referacie wysłali depeszę do Ojca św., który w odpowiedzi nadesłał błogosławieństwo.

Inauguracja Instytu Misyjnego

We czwartek nastąpiło otwarcie nowej papieskiej wyższej uczelni, którą jest Instytut Misyjny założony przez św. Kongregację Propagandy Wiary dla wyższych naukowych studjów misjologicznych. Program nowej uczelni, **obliczony na lat trzy,** obejmuje m. in. wykłady z dogmatyki misyjnej, prawa misyjnego i jego stosunku do prawa kanonicznego, a dalej prawo międzynarodowe, historję misyj i medycynę misyjną. Po ukończeniu kursu słuchaczom wydawane będą odpowiednie dyplomy. W czasie inauguracji sekretarz Propagandy Wiary arcybiskup Salotti wygłosił odczyt o Misjologji i akcji misyjnej. (KAP.)

FRANCJA PRZYGOTOWUJE SZEREG NOWYCH RADJOSTACYJ.

Komunikat francuskiego Ministerstwa Poczt i Telegrafów przyniósł wieści o całym szeregu budujących się radjostacyj. Dla prowincyj zachodnich zostanie wzniesiony „olbrzym" **w okolicach Reims, „Jasny Brzeg"** otrzyma radjostację dla Cannes, Monaco i Nicei, Korsyka otrzyma stację oddzielną, dla Prowancji zaś i Langwedocji buduje się też osobna a mianowicie **pod Marsylją,** na gruntach ofiarowanych przez miasto.

———o———

ORKAN W PÓŁNOCNEJ NORWEGJI. Nad północną Norwegją przeszedł straszliwy huragan, wyrządzając olbrzymie szkody. W miejscowości Heinaes **wichura zburzyła wszystkie budynki.** Fale uniosły piętnaście łodzi rybackich i rozbiły je o skały. W Oksevaagu **burza uniosła wszystkie łodzie rybackie na morze.**

W BOULOGNE spłonęła na skutek krótkiego spięcia doszczętnie fabryka konserw. **Straty wynoszą 3.000.000 fr.** Wskutek pożaru kilkaset osób zostało pozbawionych pracy.

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dotychczasowego adresu.

Muzyka i literatura.

Przed koncertem Paderewskiego w Rzymie.

Na dzień 22 b. m. zapowiedziany jest w Rzymie koncert Paderewskiego w Augusteum. Pomimo, że sprzedaż biletów rozpoczęła się dopiero dnia 17 b. m., prawie wszystkie już zostały zamówione, gdyż Paderewski posiada wśród melomanów rzymskich fanatycznych wprost wielbicieli. Program koncertu obejmuje następujące utwory: Bach-Liszta preludjum i fuga in la minore, Mozart-Sonata in la minore, Chopin-Ballada op. 23, Nokturn op. 27, Mazurek op. 24, studjum op. 25, walc op. 42 Debussy-Danseuses de Delphes, Voiles i Le vent dans la plaine, Minstrels, oraz Liszta Rapsodja węgierska. Ostatni koncert Paderewskiego odbył się w Rzymie przed 6 laty.

Katolicka nagroda literacka w Brazylji.

Dla uczczenia pamięci zmarłego tragicznie działacza katolickiego i pisarza Jackson de Figueiredo utworzono w Brazylji fundusz, z którego corocznie nagradzany będzie autor najlepszego dzieła katolickiego z zakresu literatury, filozofji lub socjologji. Inicjatywę tej nagrody podjął niestrudzony bojownik sprawy katolickiej, dr. Centro de Vidal, który już zdołał zgromadzić znaczniejszą kwotę na ten cel. (KAP.)

Z kulturalnego życia słowiańskiego.

LITWINI A CZESI. Praga staje się centrum kształcenia się Litwinów. Czesi ułatwiają studentom litewskim studja i wogóle pobyt w Czechosłowacji. Obecnie studjuje w samej stolicy 60 Litwinów w wyższej szkole wojennej i intendanckiej, w całej zaś republice przebywa około 200 litewskich studentów. Kolonja litewska wzrasta, gdyż studenci Litwini opuszczają wszechnice niemieckie i przenoszą się do Czechosłowacji.

PISMA SIENKIEWICZA w przekładzie czeskim Kredby i Vondraczka i w nowem wydaniu, nakładem księgarni Kvasniczki i Hampla w Pradze, zaczęły się już ukazywać. Tomów będzie 21, pierwsze dwa zawierają „Krzyżaków", 4—9 trylogję.

ZGON HVIEZDOSLAVOWEJ. W Dolnym Kubinie na Orawie słowackiej zmarła onegdaj Ilona Orszaghova-Hviezdoslavova, wdowa po największym poecie słowackim, w wieku 77 lat życia. Dziwnym zbiegiem wydarzeń zgon jej nastąpił w dwa tygodnie po śmierci Romana Zawilińskiego, również 77-letniego i wielkiego przyjaciela jej męża. Obie rodziny Hviezdoslava i Zawilińskiego długie lata ze sobą blisko współżyły i wakacje razem spędzały. — Przez ostatnie 11 lat od śmierci męża czuwała nad Panteonem słowackim z pamiątkami narodowemi po swym mężu i narodowi ten skarb kulturalny przekazała.

Ruch wydawniczy.

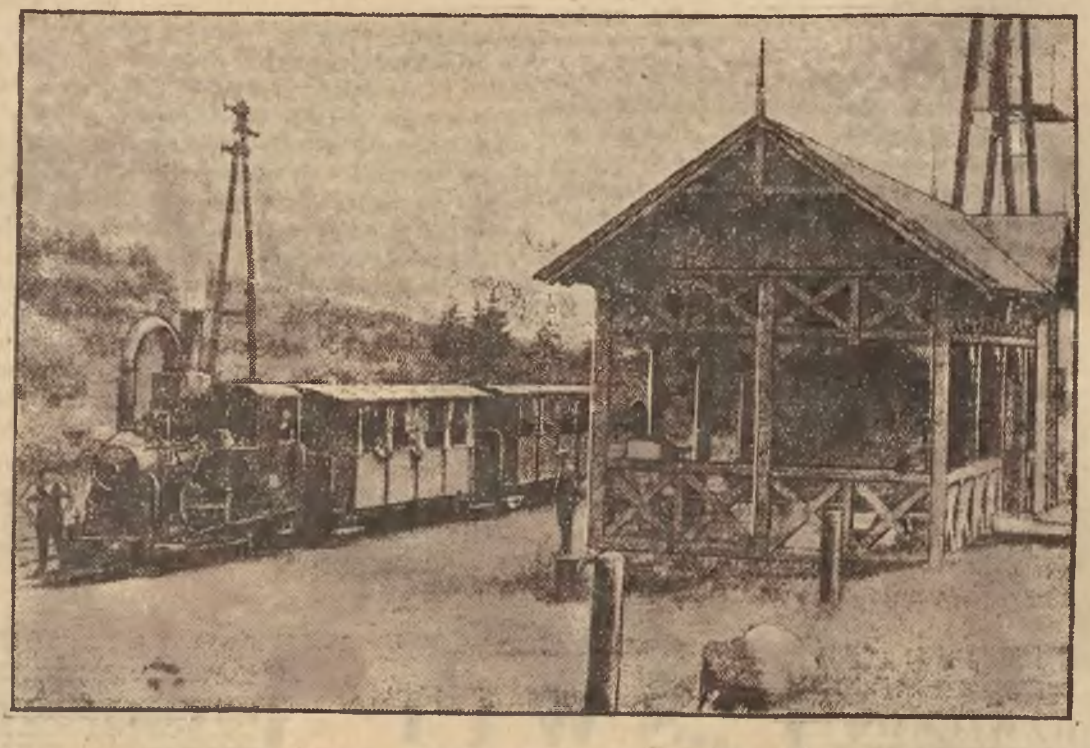
NOWA KSIĄŻKA O WYSPIAŃSKIM.

Na półkach księgarskich ukazała się już zapowiadana przez Komitet obchodu 25-lecia zgonu St. Wyspiańskiego książka prof. L. Skoczylasa pt. „St. Wyspiański". Autor utrafił w ton popularyzujący i w nader przystępnej formie przedstawił całą twórczość wielkiego dramaturga, ułatwiając zorjentowanie się w niej każdemu. Jasny podział materjału, przejrzystość treści, naturalność stylu pomagają nawet laikowi zapoznanie się z najtrudniejszemi i dotąd niedostępnemi sztukami poety. Rzecz wydana nakładem Krakowskiego Komitetu ukazała się w samą porę i niewątpliwie będzie w przededniu uroczystości pomocną zarówno prelegentom jak i łaknącej poznania dzieł dramaturga publiczności. We wszystkich księgarniach krakowskich jest do nabycia w cenie 3 złotych.

„BLUSZCZU" Nr. 46 rozpoczyna artykuł wstępny M. Borowskiej-Treadwell „Własne tory myślowe" wykazujący konieczność wyrobienia sobie własnego światopoglądu. W odpowiedzi na ankietę „O nowy typ mężczyzny" Bluszcz zamieszcza bardzo interesujący referat utalentowanego powieściopisarza Zbigniewa Grabowskiego otwierający szerokie pole do dyskusji. — Humoreska Władysławy Wasilewskiej p. t.: „Szczęście" poezje Ludwika Fryde „Miłość smutna", studjum historyczne Karoliny Bielańskiej „Anita" felieton „Ze sztuki" Stefanji Podhorskiej Okołów, „19 delegatek oficjalnych na zgromadzeniu Ligi Narodów" przez Jadwigę Krawczyńską, recenzje teatralne, przegląd polityki zagranicznej przez H. N. p. t.: „Z ubiegłego tygodnia" i interesujące aktualja wypełniają dział literacki. W dziale praktycznym mamy artykuły: „Zapodziało się... zapomniałam" L. Gerlachowej, „Co to jest miód" Marzenny Sarjusz Stokowskiej, „O przechowywaniu warzyw" Z. Wróblewskiej, „Odkażenie piwnicy przed zimą" Marji Stefkowej, „O świetle i opale słów kilka" i przepisy gospodarskie Pani Elżbiety.

—oo—

Najstarsza kolej w Europie.



W miejscowości węgierskiej Misko kursuje jeszcze kolejka podmiejska, pamiętająca dawne czasy. Wygląd lokomotywy wskazuje na to, że ta „staruszka" liczy conajmniej lat 70.

Honorarja lekarskie dzisiaj i dawniej

Wydane w dniu 25 września r. b. rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o wykonywaniu praktyki lekarskiej, nie pomija również sprawy wynagradzania lekarzy za ich czynności. Według art. 21 wspomnianego rozporządzenia, władze wojewódzkie ustalają po zasięgnięciu opinji Izby Lekarskiej cennik należności lekarskich. Lekarza obowiązuje ów cennik tylko w wypadku nie zawarcia z pacjentem osobnej umowy o wynagrodzenie za poradę, zabieg lub leczenie, przyczem umowa taka nie obowiązuje w razie udzielenia pierwszej pomocy w nagłym wypadku, gdzie miarodajnym jest cennik. Oczywiście określone cennikiem wynagrodzenia dostosowane być muszą do zamożności społeczeństwa.

Dzisiaj więc stawki tego cennika są dość niskie w porównaniu z honorarjami, które pobierali lekarze w czasach przedwojennych, a minimalne w stosunku do wynagrodzenia lekarza w czasach bardziej odległych, np. w starożytności.

Ze źródeł historycznych dowiadujemy się m. in., że w Indjach w epoce słynnych lekarzy Charaki i Susruty, których działalność przypada na początek ery chrześcijańskiej, obowiązkiem lekarza było leczyć za **darmo nauczycieli, przyjaciół, pobożnych, mędrców i biednych**, od innych zaś ludzi lekarz mógł pobierać honorarja bardzo wysokie, zależnie od zamożności pacjenta.

W dawnej Babilonji wysokość zapłaty za leczenie określał słynny kodeks Hammurabiego, wydany w roku 2250 przed Nar. Chr. Według jego paragrafów **honorarjum za wyleczenie człowieka wolnego wynosiło 5—10 sykli srebra.** Niewolnicy korzystali ze zniżki i płacili 2 sykle. Cennik ten był bardzo wygórowany, jeśli uprzytomnimy sobie, że cena za wybudowanie statku średniej wielkości, określona odpowiednim paragrafem wspomnianego kodeksu, wynosiła 2 sykle srebra. Biada jednak lekarzowi, który zachęcony wysokością honorarjum, nie wyleczył pacjenta, a co gorsza przyprawił go o śmierć. Wówczas srogi prawodawca nakazywał uczynić to samo lekarzowi, okaleczyć go lub pozbawić życia.

Niezło powodziło się lekarzom greckim, zwłaszcza tym, którzy cieszyli się sławą. **Democedes z Krotonu** (VI i V wiek przed Nar. Chr.), słynnego wówczas lekarza, wyrywały sobie poprostu miasta greckie. Gdy Egina, chcąc go mieć jako lekarza miejskiego, ofiarowała mu 1 talent rocznie, Ateny ofiarowały jeszcze więcej. Sprytny Grek przyjął zaproszenie tyrana z Samos, Polikratesa, który płacił mu 2 talenty rocznie.

W starym Rzymie lekarze nie prędko doszli do znaczenia. Rzymianie nie mieli początkowo zaufania do greckich medyków. Z biegiem czasu dali się jednak przekonać i hojnie wynagradzali ich usługi. W I wieku po Nar. Chr. pewien patrycjusz rzymski za wyleczenie z uporczywej choroby skórnej wypłacił lekarzowi 200 tys. sestercyj. Oczywiście, że owe wysokie honorarja zachęcały wielu do poświęcania się studjom lekarskim, skutkiem czego liczba lekarzy szybko wzrosła, a dochody ich zmalały. Mimo tych niekorzystnych warunków, dobry lekarz nigdy nie skarżył się na swój los. Żyjący w owym czasie słynny lekarz Galen, mimo nadmiaru wszelkiego rodzaju „medyków", hojnie był wynagradzany za oddawane usługi. Konsul Boethus zapłacił za wyleczenie żony 400 sztuk złota.

Obok lekarzy, którzy leczyli wyłącznie dla korzyści materjalnych starożytność pozostawiła nam piękny przykład bezinteresowności. W III wieku po Chrystusie działali bracia lekarze Kozma i Damjan. Leczyli oni za darmo, z miłosierdzia. Kościół katolicki zaliczył ich po śmierci w poczet świętych. **ak.**

Arszenik, trucizna średniowiecza.

Trucizną posługiwała się ludzkość od niepamiętnych czasów. W odległej starożytności władcy różnych krajów w Małej Azji popierali badania toksykologiczne ówczesnych lekarzy. Attalos III król Pergamonu hodował w swoich ogrodach rośliny trujące i badał ich działanie na złoczyńcach. Mitrydates VI, król Pontu, obawiając się otrucia, sporządził uniwersalną odtrutkę, złożoną z 54 składników, której zażywanie wraz z dawką trucizny miało uchronić go od otrucia. Od imienia tego króla pochodzi **słowo „mitrydatyzm", oznaczające sztuczne nabytą odporność przeciw truciźnie**, uzyskaną przez przyzwyczajenie organizmu do coraz większych dawek trucizny.

Średniowiecze pełne było podstępów, zdrad, walk i skrytobójczych zbrodni, w których na pierwsze miejsce wysuwają się otrucia arszenikiem, choć były znane i inne trucizny. Arszenik jednak wziął górę. Niewielka bowiem jego dawka (0.1 grama) powodowała zgon, a ostry smak trucizny łatwo było ukryć w ówczesnych bogato korzeniami zaprawianych potrawach. Również niemożność udowodnienia przez średniowieczną medycynę otrucia wpłynęła na rozpowszechnienie tego zbrodniczego sposobu pozbywania się wrogów. Chemiczne wykrywanie arsenu ugruntowane zostało dopiero przed 100 laty przez Marsha.

Tysiące ludzi straciło życie przez tę truciznę. W wieku XIII zginął najprawdopodobniej od niej cesarz Fryderyk II, w w. XVI papież Aleksander VI. Inny papież Klemens VII uległ zatruciu arszenikiem skutkiem oddychania w czasie procesji dymem niesionej przed nim świecy, która zawierała arsen. Kobieta wampir XVII wieku, włoszka Toffa, otruła arszenikiem przeszło pół tysiąca osób. Posługiwała się przy tem wodą, zwaną później „aqua toffana", która zawierała m. in. arszenik.

Średniowiecze nie umiało, jak wspomnieliśmy, wykrywać chemiczne obecności arsenu, to też było bezsilne wobec zbrodniarzy. W powszechnem wówczas użyciu przeciw truciznom były różne bezwartościowe środki, jak uniwersalna odtrutka Mitrydatesa, dalej dryjakiew, oraz różne amulety. **ak.**

Rzeczy ciekawe.

„MARMURYZACJA" ZAMIAST MUMIFIKACJI. Profesor anatomji w Rzymie, Dionyzi, zreferował w Akademji wynalazek dr. Arciere z New Yorku, który polega na tem, że trupy mogą być konserwowane według nowej metody zupełnie odrębnej od mumifikacji i nadającej martwemu ciału wygląd rzeźby z marmuru.

REKORDOWA BUDOWA DOMU. W Bratyslawie wybudowano dom sześciopiętrowy w ciągu 26 dni. Krótki ten czas wystarczył nie tylko na wykończenie samego gmachu, ale i na zainstalowanie w nim urządzeń kanalizacyjnych, wodociągowych, oświetleniowych etc. Stąd też nowa nazwa „marmuryzacja".

Sport.

Niedzielne spotkania ligowe.

W nadchodzącą niedzielę padnie przypuszczalnie rozstrzygnięcie pytania: kto będzie mistrzem? Odpowiedź przyniesie wynik spotkania **Cracovia—Legja.**

Nie mniejsze zainteresowanie wzbudzą mecze: **Czarni—Warszawianka** we Lwowie i **Polonja—22 p. p. (Siedlce)** w Warszawie, które zadecydują o spadku Czarnych, względnie Polonji do klasy A.

Spotkanie **Podgórze Legja (Poznań)** o wejście do Ligi, które miało być rozegrane w Częstochowie, odbędzie się przypuszczalnie w innem mieście z powodu protestu Legji.

120 TYSIĘCY NARCIARZY W POLSCE.

W sezonie ubiegłym liczba klubów narciarskich na terytorjum Rzeczp. Polskiej wynosiła **76.** W sezonie bieżącym ilość klubów narciarskich osiągnęła cyfrę **102.** Dowodzi to stałego wzrostu organizacji narciarskich. Ponadto kilkanaście zgłoszeń oczekuje decyzji Rady Narciarskiej.

Dalej jednakowoż uderza dysproporcja pomiędzy ogromną armją narciarzy, która wynosi według przypuszczalnych obliczeń około **120 tys. osób,** a ilością zorganizowanych narciarzy. Miejmy nadzieję, że dysproporcja ta ulegać będzie coraz bardziej zmniejszeniu z chwilą, gdy ogół narciarski zrozumie pożytek, jaki przynosi przynależność do klubów i związku.

PRZEBUDOWA SKOCZNI NARCIARSKICH.

W sezonie bieżącym przeprowadzono ulepszenia i naprawy przy skoczniach w Rabce oraz w Nowym Targu. W projekcie jest **budowa nowej skoczni w Truskawcu,** co da możność narciarzom okręgu lwowskiego do stałego treningu, gdyż skocznia lwowska nie zawsze posiada odpowiednie warunki śnieżne. Pozatem w planie znajduje się przebudowa skoczni narciarskiej we Lwowie na Pohulance.

ODZNAKA GÓRSKA.

Komisja turystyczna P. Z. N. **postanowiła** wprowadzić w roku bieżącym odznakę górską, której regulamin niebawem zostanie ogłoszony. Już obecnie zapowiedź wprowadzenia odznaki górskiej wzbudziła ogromne zainteresowanie w kołach narciarskich. Zasadą odznaki górskiej będzie **premjowanie pewną ilością punktów wypraw turystycznych,** przyczem **ilość punktów będzie tem większa im trudniejsze będzie wejście na dany szczyt oraz warunki w dniu wejścia.**

Nie ulega wątpliwości, że wprowadzenie odznaki górskiej wpłynie na **podniesienie się poziomu turystyki górskiej i wzmożenie się wycieczek pod fachowem kierownictwem.**

Przypuszczać należy, że odznaka górska zyska sobie taką samą popularność jak odznaka za sprawność P. Z. N.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Co słychać w Krakowie.

Sobota 19: św. Elżbiety król.
Niedziela 20: św. Feliksa.
Niedziela 20: wschód słońca o godz. 7.30, zachód o godz. 16.01.

—o—

GROBY ZASŁUŻONYCH NA SKAŁCE dostępne będą dla szerokich rzesz publiczności i młodzieży w dniach od 25 do 28 b. m. Artystyczne przyozdobienie krypty z sarkofagiem Wyspiańskiego dokonane zostało według projektu artysty-malarza St. Felsztyńskiego.

LEKARSTWA POTANIEJĄ O 10 DO 15 PROC. W tych dniach ma wyjść rozporz. min. opieki społecznej, na podstawie którego obecnie obowiązująca taksa za lekarstwa w aptekach obniżona zostanie o 10 do 15 proc. Rozporządzenie powyższe ma wejść w życie 1 grudnia b. r.

Z POLSK. AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie Wydz. histor.-filozof. odbędzie się w poniedziałek dnia 21 b. m. o godz. 6-tej wieczór. Porządek dzienny: 1) Prof. Dr. A. Krzyżanowski przedstawi pracę p. I. Beznera: Ceny a wielkość obiegu pieniężnego w Polsce w latach 1924—30. 2) Prof. Dr. Witold Rubczyński: Emocjonalizm a intelektualizm w etyce. 3) Dr. Ludwik Chmaj: Okazjonalizm i okazjonaliści. Potem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

URZĄD ROZJEMCZY DLA SPRAW KREDYTOWYCH ROLNIKÓW W KRAKOWIE. W wykonaniu rozp. Prez. Rzplitej utworzony został przy tut. Magistracie **Urząd Rozjemczy,** który ma na celu rozsądzanie sporów o długi pieniężne między drobnymi rolnikami a ich wierzycielami. Biuro tego Urzędu mieści się w Pałacu Larischa II. p. drzwi Nr. 8 (plac WW. Świętych 6).

ZARZĄD WODOCIĄGU MIEJSKIEGO wzywa właścicieli realności, oraz mieszkańców m. Krakowa, aby przed nadejściem zimy zabezpieczyli urządzenia wodociągowe; nierwsi w lokalach wspólnych, drudzy w lokalach przez siebie zajmowanych, przed działaniem mrozu przez zaopatrzenie drzwi i okien odpowiednią izolacją, względnie ogrzanie lokali. W ubikacjach, w których zaprowadzone są przewody i urządzenia wodociągowe, należy utrzymywać minimalną temperaturę + 5° C. W razie niemożności utrzymania powyższej temperatury w lokalach mieszczących urządzenia wodociągowe, należy dopływ wodne do tych ubikacyj zamknąć i z wody opróżnić. W wypadku zaszłych usterek w urządzeniu wodociągowem, należy bezzwłocznie instalacje takie doprowadzić do normalnego stanu, przy pomocy instalatorów wodociągowych, gdyż zamarzanie urządzeń wewnątrz budynków, wpływa także ujemnie na połączenie uliczne. Koszta naprawy rozmrożonego wodomierza obciążą właścicieli realności, względnie zakładów przemysłowych.

POJAWIŁY SIĘ WIELOBARWNE KARTY POCZTOWE, wydane przez min. poczt i telegr., dochód z których przeznaczony jest na zasilenie funduszu bezrobocia. Wydawnictwo to wykonane zostało w kraju i na krajowym papierze. Cały komplet kartek składa się z 20-tu tematów. Cena kartki — 15 groszy. (Wyjątek stanowi kartka składana, która kosztuje 20 groszy). Nabywać je można we wszystkich urzędach pocztowych.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: mleko niezbierane 1 litr 25—30 gr; śmietanka słodka 55—65 gr; śmietana kwaśna 1.20—1.60 zł; ser zwyczajny 1 kg. 0.80—1 zł; masło deserowe 4—4.20 zł; zwyczajne 3.20—3.40 zł; jaja świeże sztuka 14—15 gr; ziemniaki 100 kg. 4—4.50 zł; buraki ćwikłowe 1 kg. 10—12 gr; marchew 15—20 gr; cebula 20—25; pietruszka 20—25 gr; selery 25—30 gr; włoszczyzna świeże 20—25 gr; jabłka 1 kg. 50—80 gr; gruszki 1—1.80 zł; kury sztuka 2.50—4 zł; kurczęta para 2.50—3.50 zł; kaczki sztuka 2—2.50 zł; gęsi żywe 5—6 zł; bite 3.50—4 zł; indyczki, indyki 4—7 zł; zające 2.50—3.50 zł; karp żywy 1 kg. 2 zł; szczupak 3—3.50 zł; lin 1.50—1.80 zł; brzany 2.80—3.20 zł; leszcze 2.80—3 zł; świnki 1.60—2 zł; wiślane drobne i średnie 0.80—1 zł.

ZŁODZIEJE W RESTAURACJI. Józef Groner, właść. restauracji przy ul. Lubicz 30 zgłosił, że w nocy z 16 na 17 bm. nieznani sprawcy rozbiwszy szybę nad drzwiami od strony podwórza dostali się do jego magazynu a stąd do lokalu restauracyjnego, skąd skradli większą ilość wyrobów tytoniowych, różnych towarów spożywczych i około 30 flaszek różnych wódek łącznej wartości około 1.000 zł.

KATASTROFA AUTOBUSOWA POD BIELANAMI. Onegdaj koło wieczoru, około godz. 5-tej zdarzyła się katastrofa autobusowa na szosie bielańskiej. Z niewiadomych przyczyn woźnica, siedzący na wozie ze słomą, etracił panowanie nad końmi i spadł na ziemię, zaś konie pociągnęły wóz po pochyłości wprost na nadjeżdżający autobus. Wysiłki szofera, zmierzające do uniknięcia zderzenia, spełzły na niczem i rozpędzony wóz wpadł na przód autobusu, niszczył motor i karoserję wozu. Ranni zostali jadący autobusem a to: Anna Mirówna, lat 36, zam. przy ul. Michałowskiego (rany na czole i rękach), Franc. Niska, lat 28, szofer autobusu, zam. przy ul. Madalińskiego 20 (rany na rękach) i J. Ciejka, robotnik, lat 18 został ranny w ucho.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

AKADEMJA KU CZCI ŚW. ALBERTA W. odbędzie się w niedzielę 20 bm. w Sali Złotej Domu Katolickiego z okazji kanonizacji Świętego Biskupa i Doktora Kościoła. W programie: przemówienie J. M. Rektora Ks. Michalskiego i odczyt O. A. Górnisiewicza M. Teol. oraz śpiewy zbiorowego Chóru Teologów z tow. orkiestry symfonicznej Twa Oratoryjnego i Urzędników Kasy Chorych pod kierunkiem O Fabjana Madury. Początek o godz. 12-tej w południe.

TOW. POLSKO-CZECHOSŁOWACKIE zwraca się do swoich członków z apelem do wzięcia udziału w wieczorze pieśni i arji czeskich i narodowej pieśni słowackiej, które wykona p. Ema Bolońska w cyklu propagandowych bezpłatnych wieczorów literackich i muzycznych, dziś o godz. 8-ej wiecz. w sali Bolońskiego. Odpowiednią prelekcję wygłosi prof. dr. Józef Reiss, akompanjuje prof. Bol. Wallek-Walewski. Dochód z programów jest przeznaczony na ochronki Koła Pań T. S. L. dla dzieci bezrobotnych.

ZEBRANIE CZŁONKÓW Chrześć. Frontu Gospodarczego odbędzie się we czwartek d. 24 bm. o godz. 6 wiecz. w lokalu własnym przy ul. Szpitalnej 18. I. p.

ODCZYTY W ZAKRESIE NOWEGO PRAWA PROCESOWEGO I EGZEKUCYJNEGO. Staraniem Tow. Prawniczego i Ekonom., Zw. Adwokatów Pol. oraz Zw. Sędziów i Prokuratorów w Krakowie odbędzie się kilka odczytów z zakresu nowego prawa procesowego i nowego prawa egzekucyjnego.

Odczyty te odbędą się w dużej sali Tow. Wzaj. Ubezpieczeń (Basztowa 8, wstęp z podwórza) o godz. 6 i pół wiecz. Wstęp dla członków i gości wolny i bezpłatny. Porządek odczytów: 25 bm.: „Właściwość sądowa i ogólne przepisy o sądowem postępowaniu cywilnem". (Prelegent Dr. J. Skąpski). 2 grudnia: „Postępowanie w sądach pierwszej instancji" (wygłosi Dr. Z. Liljenthal). 9 grudnia: „Środki odwoławcze w postępowaniu sądowem" (Dr. J. Gertler). 16 grudnia: „Prawo o sądowem postępowaniu egzekucyjnem". Część ogólna. (Dr. J. Windakiewicz). 30 grudnia: „Egzekucja z nieruchomości" (Dr. A. Kraus). 5 stycznia 1933: „Egzekucja z majątku ruchomego i przepisy o zabezpieczeniu" (Dr. I. Rosenblüth).

WIECZÓR OŚWIATOWY. VI. koło T. S. L. im. J. Słowackiego urządza w niedzielę 20 bm. o godz. 6-tej pop. w sali T. S. L. przy ul. św: Anny 5 wieczór oświatowy z następującym programem: przemówienie prof. Krymskiego „O potrzebie oświaty". Orkiestra Gimn. II. im. św. Jacka. Deklamacje wygłoszą pp: W. Tomaszkówna i Wł. Bodnicki i wyświetlone zostaną obrazy. **Wstęp wolny.**

TOW. IM. DANTE ALIGHIERI zawiadamia, że czytelnię czasopism i gazet włoskich otwiera narazie w sali 66 Collegium Novum II. p. w lokalu Akadem. Koła Przyjaciół Włoch, w czwartki od 7—8 i soboty od 7—9 w. Równocześnie Tow. przypomina, że przyjmuje jeszcze zapisy na kursy j. włoskiego dla początkujących i zaawansowanych, w lokalu i w godzinach otwarcia czytelni. Kursy rozpoczną się w najbliższych dniach, opłata wynosi 6 zł. dla nieczłonków Tow., 5 zł. dla członków Tow. Również projektowany cykl odczytów o miastach włoskich rozpocznie się odczytem o Wenecji (z licznemi przeźroczami), który wygłosi mgr. J. Garbacik powróciwszy do kraju po studjach we Włoszech. Odczyt odbędzie się 24 b. m. o godz. 6 wiecz. w sali 66 Collegium Novum II. p.

ZEBRANIE POL. TOW. RPZYRODNIKÓW odbędzie się we wtorek dnia 22 b. m. w sali wykładowej Zakładu Mineralogicznego U. Jag. przy ul. Gołębiej 11 II. p. W programie referat Prof. Dr. K. Roupperta: „Nowy typ fotosyntezy u bakteryj purpurowych". Początek o godz. 6.15 wieczór.

ZWIEDZENIE BUDOWY NOWEGO MOSTU NA WIŚLE z objaśnieniami p. inż. Witkowskiego urządza Polsk. Tow. Kraj. w niedzielę, t. j. 20 b. m. Zbiórka punktualnie o godz. 11-tej przy starym moście (ostatni przystanek tramwaju Nr. 1). Opłata od niecztonków 50 gr.

INTERESUJĄCY ODCZYT. Na zebraniu Krak. Koła Zrzeszenia Pol. Nauczycieli Geografji we wtorek 22 b. m. o godz. 8 wieczór. w Instytucie Geogr. (Grodzka 64), prof. Un. Jag. dr. Jerzy Smoleński wygłosi odczyt p. t. „Siła i rozmieszczenie żywiołu polskiego w Rzplitej Polskiej w świetle ostatniego spisu ludności".

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Sułkowski".
Niedz. popoł.: „Egipska pszenica", wiecz. „Sułkowski".
Poniedziałek: „Sułkowski".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Moskwa bez maski" (Lianel Barrymore).
ŚWIT: „Biały ślad".
APOLLO: „Kinomanjak" (Harold Lloyd).
SZTUKA: „Blond Venus" (Marlena Dietrich).
UCIECHA: ? ? ? (Mary Glory).
ADRIA: „Człowiek małpa".
SŁOŃCE: „Melodja serc" (według powieści „Najpiękniejszy kapral z Budapesztu" — w gł. roli Willy Fritsch).
PROMIEŃ: „Idjota" (Lon Chaney).
ATLANTIC: „Zdobywca serc".
KINO DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO: Od 17 do 19 b. m. film p. t. „Gabinet dr. Caligari" (w rolach gł. Konrad Veidt, Werner Kraus, Lil Dagover).

NA OBCHÓD UROCZYSTOŚCI KU CZCI ST. WYSPIAŃSKIEGO scena krakowska przygotowuje w nowej inscenizacji „Wesele" i „Wyzwolenie", oraz po raz pierwszy w Krakowie „Królowę Polskiej Korony".

KINO MUZEUM wyświetla w sobotę i w niedzielę egzotyczny film „Tabu", arcydzieło dźwiękowe. Ponadto dodatek dźwiękowy i komedja.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE ŚW. BARBARY w niedzielę 20 b. m. w czasie Mszy św. o godz. 10-tej, odegra utwory religijne na wiolonczeli p. Bronisław Sosin.

Poradnia wychowawcza dla nauczycieli.

Rada Szkolna Miejska w Krakowie stworzyła w bieżącym roku szkolnym nową placówkę na terenie szkolnym. Jest nią „Poradnia Wychowawcza", zorganizowana na wzór istniejących we Wiedniu poradni prof. Adlera. Nauczyciele mogą się zwracać wprost do tej instytucji po poradę we wszelkich sprawach, dotyczących prowadzenia dzieci tak normalnych, jak i trudnych do prowadzenia.

W wypadkach trudniejszych zaprasza się do poradni również rodziców wraz z dziećmi — celem wszechstronnego zbadania sprawy oraz zorganizowania współpracy. Na życzenie stron odbywają się rozmowy w nieobecności osób trzecich, przyczem zapewniona jest tajemnica podawanych informacyj. — Kierownikiem „Poradni" jest doradca wychowawczy prof J. I. Kohn, który prowadzi również przy Radzie Szkolnej Kurs dla szkolenia przyszłych doradców wychowawczych na terenie krakowskich szkół powszechnych.

Poradnia czynna jest w każdy czwartek od g. 4—6 popołudniu w szkole powszechnej Nr. 17. im. M. Konopnickiej, przy ul. św. Sebastjana 24.

Realności krakowskie na licytacjach.

Sąd grodzki w Krakowie opublikował ostatnio edykty licytacyjne dwu większych realności w Krakowie. Jedna z nich, to piętrowa kamienica przy ul. Czarnowiejskiej 6, stanowiąca własność p. Kaszyckiego, licytowana na wniosek Banku Spółdzielczego dla rzemiosła, przemysłu, handlu i rolnictwa w Krakowie (t. zw. „Banku Wolnego"). Licytacja odbędzie się 19 grudnia b. r. Najniższa oferta wynosi 44 tys. zł. Należy nadmienić, że p. Kaszycki był jednym z założycieli, a do niedawna członkiem rady nadzorczej tego banku, który go obecnie licytuje. Drugą realność, a mianowicie dom przy ul. Zielonej 17, licytuje Komunalna Kasa Oszczędności m. Krakowa. Dom ten jest własnością m. in. p. Stanisława Poleńskiego i kilku żydowskich wspólników.

—o—

Z okolic Krakowa.

KU CZCI Ś. P. ŻWIRKI I WIGURY. W gminie Kowala-Stępocina odbyła się uroczystość odsłonięcia pomnika ku czci śp. por. Żwirki i inż. Wigury. Pomnik w kształcie obeliska ustawiony jest na postumencie granitowym i ozdobiony rzeźbą palmy zwycięstwa. Na tablicy marmurowej wykuto napis: „Bohaterom — por. Żwirce i inż. Wigurze — w hołdzie gmina Kowala". Na szczycie pomnika widnieje śmigło z datą zwycięskiego lotu.

WŁAMANIE DO ZAKŁADU XX. SALEZJANÓW. Onegdaj nieznani sprawcy włamali się do Zakładu XX. Salezjanów, w czasie gdy wychowankowie zakładu byli na nabożeństwie i skradli wielką ilość ubrań i płaszczów. Również w Porębie Wielkiej, majątku Tyszkiewiczów dokonano śmiałej kradzieży w mieszkaniu ogrodnika, któremu zabrano 2000 dolarów i zegarek.

PRZEJECHANY PRZEZ AUTO. Szofer, Wincenty Jach z Jędrzejowa, powracając z ładunkiem benzyny do pozostawionego przez siebie auta koło Jedlińska nie zauważył nadjeżdżającego samochodu, który przygniótł go tak nieszczęśliwie, że poniósł śmierć.

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu" należy równocześnie nadesłać 25 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr. od egzemplarza.

Kino sowieckie na drodze europeizacji.

Na znamienne zmiany zanosi się w radjofonji Sowieckiej. Rząd obejmuje całkowity nadzór nad programami, których treść ulec ma również radykalnej reformie. Nie będzie mianowicie dotychczasowego przeładowania propagandą polityczną, wejść mają natomiast do programów sprawy wiedzy, kultury i sztuki, interesujące ogólnie świat cywilizowany. Zwrot ten spowodowany został jakoby chęcią Sowietów przystąpienia do Międzynarodowej Unji Radjofonicznej.

Życie gospodarcze.

Wygórowane taryfy kolejowe.

Jednym z czynników obniżających rentowność produkcji i wymiany, utrudniających wywóz oraz wpływających na znaczne obniżenie przewozów kolejowych, jest **nadmiernie wysoki poziom taryf kolejowych**, w szczególności przy przewozie t. zw. artykułów masowych. Koszt przewozu 1 m. sześć. dłużyc sosnowych z Karpat do Warszawy wynosi **15 zł.**, **a** cena tych dłużyc na miejscu **9 zł.** Koszt przewozu cementu z Zagłębia do Gdyni wynosi **24%** jego ceny loco wytwórnia. Chcąc utrzymać ten sam stosunek między taryfami, a wartością towarów, jaki istniał **w** r. 1929, należałoby obniżyć taryfy eksportowe dla węgla o **36%**, dla drzewa o **16%**, dla cementu o **32%**, dla żelaza o **59%**, zaś w obrocie wewnętrznym należałoby obniżyć taryfy dla drzewa budulcowego o 58%, surówki żelaznej o 17%, bawełny o 63%.

Dalsze rozwarcie nożyc w październiku

W październiku br. nastąpił dalszy spadek cen hurtowych i detalicznych. Według danych G. U. S., ogólny wskaźnik cen hurtowych w Polsce, biorąc za podstawę rok 1927 = 100, wynosił w październiku br. 58.8, wobec 60.1 we wrześniu br., obniżył się więc o 2.2 proc. **Znaczny spadek wykazały artykuły rolne, gdyż z 48.6 na 47 tj. o 3.3 proc., podczas gdy artykuły przemysłowe obniżyły się tylko z 69.8 na 68.8, czyli o 1.5 proc.** Wskaźniki poszczególnych grup przedstawiały się w październiku br. następująco (w nawiasach pierwsza cyfra z września br., druga spadek cen w październiku w stosunku do września w procentach): produkty spożywcze, roślinne krajowe 47.8 (48.9 i — 2.3 proc.), zwierzęce 46.7 (49.0 i — 4.7 proc.), kolonjalne 74.5 (74.9 i — 0.6 proc.), materjały włókiennicze 51.6 (53.9 i — 4.2 proc.), metale 73.3 (74.1 i — 1.1 proc.), drzewo 51.7 (51.4 i + 0.5 proc.), węgiel 121.2 (121.2), różne 80.1 (80.3 i — 0.3 proc.).

W mniejszym znacznie stopniu, aniżeli ceny hurtowe obniżyły się **ceny detaliczne.** **q**

444 bankructw w ciągu trzech kwartałów

Ogólna liczba upadłości w Polsce we wrześniu r. b. **wynosiła 30**, wobec 28 w sierpniu r. b., a 59 we wrześniu ub. r: Z powyższej cyfry przypada na województwa centralne 21 upadłości, na zachodnie 7, południowe 2. **W okresie pierwszych trzech kwartałów r. b. ogłoszono 444 upadłości,** wobec 564 w odpowiednim okresie ub. r., z czego 275 w województwach centralnych, 96 w zachodnich, 64 w południowych i 9 we wschodnich.

———o———

Giełda krakowska.

Kraków 18 listopada. (PAT). Bank Polski 91 — 3% budowlana 38.50 — 4% inwestycyjna 100.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 18 listopada. **Dewizy:** Belgja 123.65; Holandja 358.20; Londyn 29.23; Nowy Jork 8.91; Nowy Jork telegraficznie 8.92; Oslo 150.50; Paryż 34.96; Szwajcarja 171.70; Berlin w obrotach prywatnych 211.95. — Tendencja niejednolita.

KURSA OBLIGACJI.

Akcje: Bank Polski 90.50—89.50 — Spiess 28. — Tendencja niejednolita.

Pożyczki: 3% budowlana 39.25 — 4% inwestycyjna 99.50 — 5% konwersyjna 42.50 — 6% dolarowa 57.25—58.25—57.75 — 4% lokowa 51.50 — 7% stabilizacyjna 55.75—55.87 — 55.63.

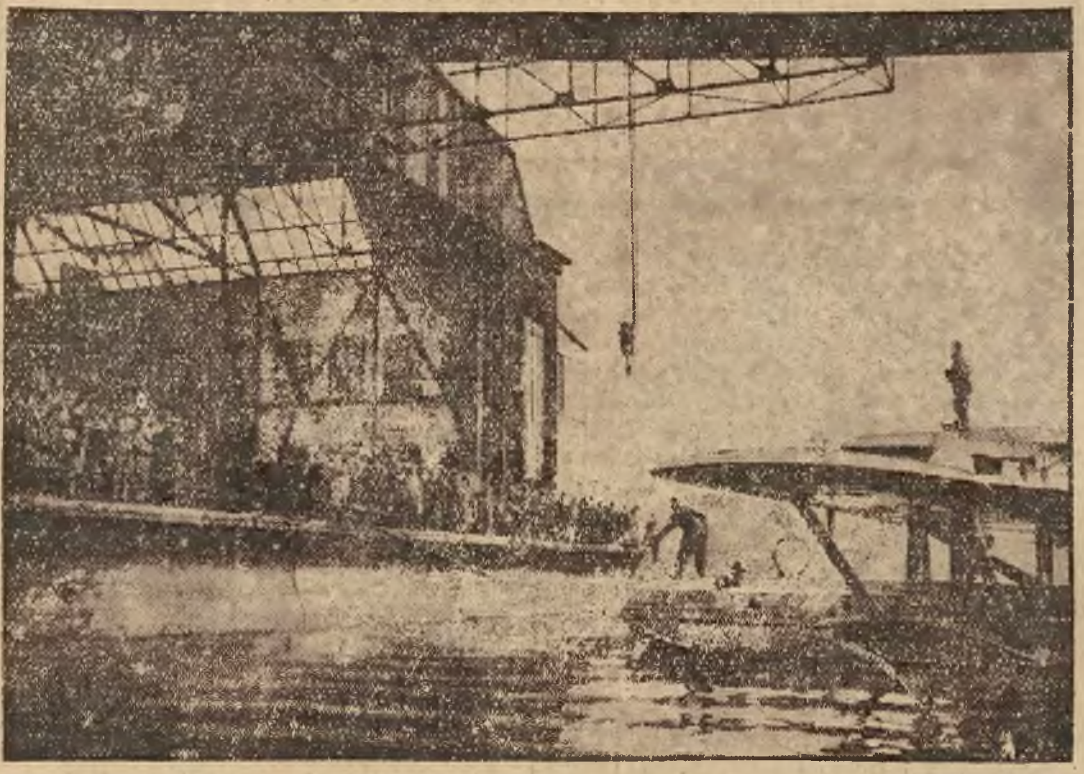
Dolar prywatnie w Warszawie o godz. 12.30 — 8.90.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku: dillonowska 60.50—60.12½ — stabilizacyjna 54.75—54.50 — warszawska 40.50 — śląska 42.50.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 18 listopada. Paryż 20.37; Londyn 17.02½; Nowy Jork 5.19 7/8; Belgia 72.10; Włochy 26.62; Hiszpanja 42.50; Holandia 206.72½; Berlin 123.55; Sztokholm 90.50; Oslo 86.75; Kopenhaga 88.50; Sofja 3.76; Praga 15.39; **Warszawa 58.27½.**

Niemiecki lotnik Gronau



po dokonaniu lotu dookoła świata, ląduje we Friedrichshafen, witany przez tłumy publiczności. Gronau jest pierwszym niemieckim lotnikiem, który okrążył kulę ziemską.

Redukcje robotników w kopalniach śląskich trwają

MIMO SEZONU ZIMOWEGO.

Mimo sezonu zimowego, zwykle ożywionego w kopalniach, w tym roku redukcje robotników na G. Śląsku trwają w całej pełni. W ostatnich dniach spółka dzierżawna kopalń skarbowych „Skarbofermi" **wypowiedziała pracę 600 robotnikom w Bielszowicach i 130 robotnikom na kopalni „Wyzwolenie" w Królewskiej Hucie.** Nową metodą przy tych wypowiedzeniach, nie zawiadomiono nawet o tym zamiarze komisarza demobilizacyjnego, uważając to widocznie za zbyteczne. Dopiero na interwencję przedstawicieli robotników, komisarz demobilizacyjny musiał uznać to wypowiedzenie za nieważne, ze względu na brak odpowiedniego wniosku.

Zarząd innej kopalni, mianowicie „Piast" (w Lędzinach) zgłosił wniosek również o redukcję wszystkich robotników i zamknięcie kopalni; z wyjaśnień jednak przedstawicieli robotników okazało się, że kopalnia wcale nie cierpi na brak zamówień, przeciwnie nie jest w stanie wykonać wszystkich i mimo, iż dowozi się nawet węgiel z innych kopalń furmankami, galary nie mogą często otrzymać węgla i wracają z niczem. Wobec takiego stanu rzeczy wniosek o zamknięcie kopalni ma być poddany dokładniejszemu zbadaniu.

W każdym razie fakty te, często powtarzające się, budzą w sferach robotniczych G. Śląska zrozumiałe komentarze i wrażenie.

Spadek zbytu węgla.

Sytuacja polskiego przemysłu węglowego w roku bieżącym uległa znacznemu pogorszeniu. Wskutek poważnego **zmniejszenia się zakupów ze strony przemysłu i instytucyj państwowych,** jakoteż innych odbiorców, zbyt na rynku wewnętrznym silnie się skurczył. Równocześnie obniżył się także eksport, w związku z utrudnieniami przywozowemi, stosowanemi przez szereg krajów odbiorczych. Spadek zbytu spowodował siłą faktu znaczne zmniejszenie produkcji.

Ogólne wydobycie węgla kamiennego w Polsce wynosiło w pierwszych dziesięciu miesiącach r. b. **23.234.408** tonn wobec **31.059,695 tonn** w odpowiednim okresie **1931**, spadło więc o 25.2 proc. Ogólny zbyt wyrażał się cyfrą 19.570.750 t., gdy w pierwszych 10-ciu miesiącach 1931 r. wynosił 27.041.237 t. Spadek zbytu wyraża się przeto cyfrą 7.470.487 t.

Zbyt w kraju wynosił w dziesięciu miesiącach b. r. 11.156.345 t., wobec 15.269.203 t. w odpowiednim okresie ub. r., spadł więc o 27 proc., eksport zaś obniżył się o 28.6 proc.

———o———

Monopol importu bananów.

W ostatnich dniach ogłoszono częściową zmianę taryfy celnej. Jest rzeczą znamienną, że zarządzenie to przewiduje od bananów sprowadzanych przez porty polskiego obszaru celnego, cło w wysokości **200 zł.** od 100 kg.; za specjalnem zezwoleniem ministerstwa skarbu cło to wynosić będzie **100 zł.** Banany jednak niedojrzałe, w postaci świeżych gran w stanie niezdatnym do natychmiastowego użycia, sprowadzane również przez porty polskie **dla krajowych dojrzewalń,** za pozwoleniem ministra skarbu, opłacać będą **tylko 50 zł. od 100 kg.**

Będzie to zatem nowy faktyczny monopol importowy dla uprzywilejowanych właścicieli dojrzewalni bananów w Gdyni, którzy opłacać będą połowę cła z bananami. Monopol zapewniający maksymalne rynki bez ryzyka.

———o———

Kto wygrał na loterji?

We czwartek w pierwszym dniu ciągnienia 26 loterji klasowej, główniejsze wygrane padły na następujące numery:

20.000 zł. na nr .103454.

15.000 zł. na nr. 57254.

10.000 zł. na nr. 64155 i. 67893.

5.000 zł. na nr. 138186 i 147025.

2.000 zł. na nr. 1812, 57028. 59363, 66921. 103434.

1.000 zł. na nr. 93357, 101263.

500 zł. na nr. 5121, 22913 53886, 57166. 81717, 111402, 130662.

400 zł. na nr. 10717, 29113, 35054, 36580, 40151. 58607, 70486, 77673. 91058, 97863, 97912, 101303, 112995. 114215.

Projekty ograniczenia samorządu.

Na posiedzeniu **komisji dla spraw samorządu terytorjalnego wyłonionej przez stałą komisję porozumiewawczą Izb Przemysłowo-Handlowych, Rolniczych i Rzemieślniczych w Warszawie** rozpatrywany był projekt ustawy o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego. Ustalono, iż zakres nadzoru państwowego przewidziany w projekcie ustawy, może ulec zacieśnieniu, o ile system wyborczy zapewni kontrolę nad gospodarką finansową samorządów przedewszystkiem opodatkowaniem na ich rzecz. W związku z tem wysunięto postulat **wyborczego cenzusu podatkowego, jak** również postulat **wyboru poważnej części radnych przez organa samorządu gospodarczego.** Stwierdzono, iż związki komunalne **ograniczać** się winny w działalności swej, poza **bieżącemi** sprawami administracyjnemi, **wyłącznie do poczynań o charakterze użyteczności publicznej oraz oświatowo-kulturalnych i opieki społecznej.** Jakakolwiek natomiast inicjatywa w zakresie powoływania i prowadzenia **przedsiębiorstw, obliczonych na zysk,** powinna być z działalności samorządu terytorjalnego ustawowo wykluczona.

Radio.

SPÓR O RADJOSTACJĘ.

Trwa on od szeregu tygodni w Kanadzie, chodzi zaś o to kto będzie właścicielem radja, rząd czy przedsiębiorcy prywatni? Partja rządowa podtrzymywana jest silnie przez „Canadian Radio League" i przemysłowców, którzy żądają przeznaczenia znacznej części audycyj na reklamę, pragnąc walczyć w ten sposób z konkurencją firm handlowych i przemysłowych Stanów. W razie gdyby zwyciężyła strona rządu, programy byłyby przeważnie regjonalne. Rozstrzygnięciem tego, tak palącego w obecnej chwili dla Kanadyjczyków zagadnienia, zajmuje się komisja parlamentarna, złożona z przedstawicieli obu kierunków „rządowego" i „prywatnego".

———o———

Programy stacyj radjowych.

Kraków, 312.8 m.: G. 10.00 Nabożeństwo z kośc. św. Łazarza w Krakowie; 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marj., program na dz. bież; 12.10 Kom. meteorol. z Warsz.; 12.15 Akademja ku uczczeniu św. Alberta Wielkiego Doktora Kościoła — w sali Złotej Domu Katolickiego w Krakowie: 1) Słowo wstępne wygłosi ks. Rektor Michalski, 2) Uruski: Hymn ku czci św. Alberta — w wyk. chórów Zjednoczonych kleryków krakowskich z tow. orkiestry, 3) Przemówienie, 4) Garbusiński: Te Deum, w wyk. chórów z tow. orkiestry; 13.00 D. c. poranku symfonicznego z Warszawy; 14.00 Pogadanka dla rolników: inż. M. Nowak: „Rolnik a organizacja"; 14.20 Muzyka ze Lwowa; 14.40 Odczyt z Warszawy, 15.00 Muzyka ze Lwowa; 16.00 Program dla młodzieży z Warszawy i ze Lwowa; 16.25 Płyty gramof., 16.45 Kącik językowy z Warsz. 17.00 Koncert solistów; 17.55 Program na dz. nast.; 18.00 Muzyka lekka z Warszawy. W przerwie krak. wiad. bież.; 18.50 Płyty gramof.; 19.00 Rozmaitości, komunikaty; 19.10 Odczyt pt.: „Rola baśni i prawdy w twórczości Rabelais'go, wygł. p. M. Malkiewiczówna; 19.25 Słuchowisko z Warsz.: „Marcowy kawaler"; 20.00 Transmisja z Warszawy; 20.40 Transmisja z Wiednia. W przerwie o 21.28 wiad. sport.; 22.45 Transmisje z Warsz.

Lwów, 380,7 m.: G: 10.30 Transm. z kościoła O. O. Dominikanów urocz. Sumy celebr. przez ks. arc. Bolesława Twardowskiego. Kazanie wygł. ks. major Bombas. 14.20 Pieśni ludowe w wyk. kwartetu wokalnego z orkiestrą pod dyr. T. Seredyńskiego. 15.00 Pieśni ludowe; 18.00 Transm. z auli Uniw. J. K. Uroczysta aud. ku czci św. Alberta Wielkiego z zakonu O. O. Dominikanów.

Warszawa, 1411,8 m. G. 10.25 Program na dz. bież.; 10.30 Tr. uroczystej sumy ze Lwowa; 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa; 12.05 Program na dz. bież.; 12.10 Urz. Kom. P. I: M.; 12:15 Poranek symfoniczny z Fiharmonji. W przerwie o 12.55 „Społeczna walka z gruźlicą"; 14.00 „Porady weterynaryjne"; 14.20 Muzyka ze Lwowa; 14.40 „O dzierżawach małorolnych"; 15.00 Muzyka ze Lwowa; 16.00 Program dla młodzieży; 16.25 Pieśni w wyk. St. Millerowej (płyty); 16.45 „Kącik językowy"; 17.00 Koncert z Krakowa; 17.55 Program na dz. nast.; 18.00 Muzyka lekka; 19.00 Rozmaitości; 19.25 Słuchowisko p. t. „Marcowy kawaler"; 20.00 Recital śpiewaczy Liny Llubera-Prokofjeff; 20.40 Transmisja z Wiednia: „Mistrzowie operetki wiedeńskiej". W przerwie od 21.28—21.40 wiadomości sportowe; 22.45 Urzęd. Kom. P. I. M. i komunikat policyjny; 23.00 Muzyka tan.

Katowice, 408.7 m.: G: 14.00 Ks. dr. A. Marchewka: „Konferencje św. Wincentego a Paulo"; 19.10 Prof. St. Ligoń: „Bery i bojki śląskie".

Echa deklaracji min. Simona.

„Godny uwagi krok naprzód“-

Głosy niemieckie.

Berlin, (PAT.) Przemówienie ministra Simona w sprawie angielskich propozycyj rozbrojenia i równouprawnienia zostały przez stronę niemiecką przyjęte z zadowoleniem, jako godny uwagi krok naprzód. Według komunikatu Biura Conti mowa ta w przeciwieństwie do planu francuskiego zawiera praktyczne propozycje w sprawie rozbrojenia. Tak naprzykład postulat nieużycia siły, daje się pogodzić ze stanowiskiem niemieckiem, nie może jednak stanowić warunku dla przyznania Niemcom równouprawnienia. Teraz głos ma Francja — stwierdza komunikat. Samo wynurzenie Simona nie może ściągnąć Niemców na konferencję rozbrojeniową. Niezbędna jest tu zgoda Francji, na której spoczywa odpowiedzialność za to, czy konferencja rozbrojeniowa da rzeczywiste rezultaty.

„Szereg niejasności i chęć osłabienia Francji“...

Zastrzeżenia prasy francuskiej.

Paryż, 18 listopada. Ogłoszony wczoraj przez sir John Simona angielski program rozbrojenia przyjęty został przez prasę francuską naogół nieprzychylnie, aczkolwiek nie we wszystkich punktach. Z uznaniem przyjęto bez zastrzeżeń jedynie tezy dotyczące zobowiązania niestosowania środków przemocy w zatargach międzynarodowych i punkt sprzeciwiający się dozbrojeniu Niemiec. Na największy sprzeciw natrafiają jednak propozycje dotyczące wykonania rozbrojenia. Naogół zarzuca się Simonowi zajęcie jednostronnego stanowiska, liczącego się jedynie z interesami Anglji. „Echo de Paris“ stwierdza, że plan angielski zawiera cały czereg niejasności i zmierza jedynie do osłabienia armji francuskiej. Największym błędem jego jest brak gwarancji na wypadek, gdyby sytuacja przybrała nieoczekiwany obrót. Plan ten oznacza nawrót do sytuacji, jaka panowała w pierwszych tygodniach prac konferencji rozbrojeniowej.

Aresztowania działaczy katolickich na Litwie.

Warszawa 18. 11. (Telef. wł.). W klasztorze Jezuitów w Kownie dokonano rewizji, po której aresztowano ks. Laukaitisa. Zarządzenie to pozostaje w związku z wykryciem tajnej organizacji politycznej, która występowała przeciwko rządowi. Policji od pewnego czasu było wiadomem, że szereg wpływowych osób w Kownie otrzymuje proklamacje o treści przeciwrządowej. Proklamacje nosiły podpis centralnego komitetu wolności, a miały być drukowane w kowieńskim klasztorze Jezuitów. Prócz ks. Laukajtisa aresztowano także trzech wybitnych działaczy stowarzyszeń katolickich na Litwie. Tyle mówi półoficjalne doniesienie litewskie. Niewiadomo, czy wykryta tajna organizacja pozostawała w stosunkach z partją katolicką na Litwie, czy też działała na własną rękę.

Francja redukuje budżet wojskowy.

Paryż. (PAT). Minister wojny rozdał wczoraj deputowanym projekt budżetu tego ministerstwa na rok 1933. Poczynając od r. 1928 całokształt budżetu obrony narodowej wzrósł z 9.729.000.000 fr. do sumy 13.877.000.000 fr. w roku 1932. Poraz pierwszy w budżecie na r. bieżący zaznaczyło się nietylko wstrzymanie wzrostu, lecz znaczna jego redukcja. Stan liczebny szeregowych i podoficerów przewidziany w budżecie na rok 1933 zmniejszony został w porównaniu z ub. rokiem o 43.000, oficerów zaś o 527 osób.

AMY JOHNSON WYLĄDOWAŁA W KAPSZTADZIE.

Londyn 18 listopada. Lotniczka angielska Amy Mollison-Johnson wylądowała dziś w południe w Kapsztadzie.

TRYBUNAŁ HASKI O PRACY NOCNEJ KOBIET.

Haga. (PAT). Stały Trybunał sprawiedliwości międzynarodowej wydał orzeczenie doradcze w przedstawionej przez Radę Ligi Narodów w imieniu M. R. P. kwestji pracy nocnej kobiet. Pytanie brzmiało, czy konwencja, dotycząca pracy nocnej kobiet w przemyśle stosuje się również do kobiet, zajmujących stanowiska nadzorcze lub kierownicze? Trybunał 6 głosami przeciwko 5 dał odpowiedź twierdzącą.

TRAGICZNY WYPADEK W STOCZNI.

Hamburg. (PAT). Przy naprawie płyty okretowej na statku „Biscaya“ w tutejszej stoczni, zawaliło się rusztowanie i kilku robotników spadło na dno doków z wysokości 10 m. Trzech z nich zabiło się.

———o———

Metz. (PAT). Tramwaj podmiejski wykoleił się. Dwie osoby zostały zabite, a około 30 odniosło rany.

Po ustąpieniu Papena.

Dalszy przebieg kryzysu zależny od Hitlerowców. — Nowe kandydatury na stanowisko kanclerza.

Berlin, (PAT.) Berlińskie koła polityczne uważają, że rozwiązanie obecnego kryzysu gabinetowego przedewszystkiem zależy od stanowiska narodowych socjalistów. Według opinji czynników miarodajnych nic nie stoi na przeszkodzie rokowaniom pomiędzy prezydentem Rzeszy a Hitlerem. Centrum poprze każdy gabinet prezydjalny, na czele którego nie będzie stał kanclerz Papen. Jako kandydatów na stanowisko kanclerza wymienia się obecnie oprócz Goerdelera i Brachta również Geslera. Kombinacje na temat objęcia kanclerstwa przez gen. Schleichera zostały zdementowane. Neurath i gen. Schleicher pozostać mają na swych dotychczasowych stanowiskach.

Zadowolenie opozycji.

Berlin. (PAT). Cała prasa opozycyjna przyjęła dymisję rządu Papena z wielkiem zadowoleniem.

„Germania“ wskazuje na decydującą rolę, jaką w obecnym kryzysie odegra stanowisko narodowych socjalistów, którzy muszą wyjawić, czy i pod jakiemi warunkami godzą się współdziałać w nowym rządzie. „Berliner Tagblatt“ daje wyraz nadziei, że stronnictwa przedłożą pozytywną współpracę z jakąś poważną osobistością na stanowisku kancelrza Rzeszy. „Vossische Ztg.“ jak również organ bawarskiej partji ludowej piszą o konieczności wciągnięcia do współpracy również i socjal-demokratów. „Vorwärts“ zastrzega się przed tem, aby następcą po Papenie został Hitler, godzi się natomiast raczej na gabinet urzędniczy. „Deutsche Allg. Ztg.“ opowiada się za powołaniem Hitlera do rządu i pisze, że byłoby to wielkiem wydarzeniem, gdyby udało się umożliwić współpracę pomiędzy prezydentem Hindenburgiem a Hitlerem. „Koelnische Ztg.“ podkreśla, że gabinet Papena ustąpił w analogiczny sposób jak i gabinet Brueninga. Obecne zadanie wciągnięcia do pozytywnej pracy państwowej Hitlera dziennik uważa za niezwykłej wagi, wyrażając jednak pewne wątpliwości, czy uda się tu osiągnąć właściwe rezultaty. Prezydent Hindenburg postawił tu jako stawkę swoje dotychczasowe stanowisko rezerwy, rokując po raz pierwszy osobiście z przywódcami stronnictw. „Frankfurter Ztg.“ pisze, że jeżeli nie uda się skłonić narodowych socjalistów do umiarkowanych żądań, powstanie bardzo poważna sytuacja. Nowy gabinet prezydjalny będzie miał wzmożone pełnomocnictwa i kontakt z parlametnem będzie zupełnie zerwany. Narazie szanse utworzenia większości parlamentarnej, lub też powołania nowego gabinetu prezydjalnego oceniane są 50:50. „Hainische-westfalische Ztg“. pisze, że gabinet Papena rozbił się o sprzeczności pomiędzy dyktaturą a legalnością. Dziennik domaga się, aby nowy gabinet nie miał charakteru przejściowego i tymczasowego, a stworzenie rządu na rzeczowej podstawie powinno być powierzone Hitlerowi.

Rozmowy prezydenta z przywódcami stronnictw.

Berlin, 18 listopada. Prezydent Hindenburg podjął dziś z przywódcami partyj zapowiedziane rozmowy, zmierzające do wyjaśnienia sytuacji, jaka powstała w następstwie dymisji rządu v. Papena. Jako pierwszy przyjęty został w południe przywódca niemiecko-narodowych Hugenberk. O godz. 18 przyjęty zostanie przywódca centrum prałat dr. Kaas, a później przywódca niem. par. ludowej Dingeldey. Rozmowy mają charakter ściśle poufny. Koła miarodajne nie spodziewają się, aby już dzisiejsze rozmowy umożliwiły przewidzieć wyniki akcji prezydenta. Jak największą wagę przywiązują natomiast do wyniku jutrzejszej rozmowy prezydenta z Hitlerem, od której zależy, czy dojdzie wogóle do utworzenia rządu koncentracji narodowej, do czego zmierza akcja Hindenburga. Sfery miarodajne dają do zrozumienia, że Hindenburg nie odda Hitlerowi kanclerstwa, lecz będzie się starał wciągnąć partję jego w sferę swoich planów.

Berlin, 18 listopada. Hitler przyjął zaproszenie prezydenta Hindenburga na jutrzejszą konferencję i przybył dziś do Berlina specjalnym samolotem.

Hindenburg odsunął definitywnie rząd Brauna od władzy.

Berlin, 18 listopada. Powstałe w następstwie wyroku trybunału lipskiego wątpliwości co do kompetencji rządu pruskiego i komisarycznego rządu pruskiego rozstrzygnął dziś prezydent Rzeszy w wydanym dziś dekrecie, w którym powołując się na art. 48 konstytucji, pozostawia całą faktyczną władzę w rękach rządu komisarycznego.

Protest Rady Rzeszy.

Berlin 18 listopada. Rada Rzeszy na dzisiejszem posiedzeniu przyjęła rezolucję opracowaną w ub. tygodniu przez komisję Rady Rzeszy, wypowiadającą się przeciw rządowi Rzeszy. Rezolucja brzmi:

1) Zarządzenia rządu Rzeszy z dnia 29 i 30 października b. r. przekraczają kompetencje przyznane mu dekretem prezydenta Rzeszy z dnia 20 lipca. Nie poruszając strony prawnej tych zarządzeń, Rada Rzeszy stwierdza, że przez te zarządzenia dokonano głębokiej zmiany w dotychczasowem przez konstytucję ustalonem ustosunkowaniu sił między Rzeszą a Prusami, między Rzeszą a krajami związkowemi i wreszcie między krajami między sobą. Najwyższe organa Rzeszy powtórnie zapewniały, że podstawowe stosunki między Rzeszą a krajami nie doznają żadnej zmiany. Rada Rzeszy oczekuje zatem, że jak najrychlej powzięte zostaną kroki zmierzające do przywrócenia utraconej równowagi. 2) Ze względu na doniosłość dla narodu i państwa Rada Rzeszy zwraca się do rządu z wezwaniem zaniechania planów reformy Rzeszy bez uprzedniego zaznajomienia z nimi kraje związkowe. Pierwsza część rezolucji przyjęta została 45 głosami przeciw 7, druga zaś jednogłośnie.

Rząd austrjacki płaci za Kreditanstalt.

Wiedeń, (PAT.) Doniesienia z Londynu potwierdzają, że w sprawie świadczeń rządu austrjackiego na rzecz Austrjackiego Zakładu Kredytowego nastąpiło porozumienie z wierzycielami. Wierzyciele zgodzili się na zniesienie gwarancyj państwa za długi Zakładu Kredytowego. Gwarancja ta wynosiła pierwotnie około 450 milj. szylingów. Wzamian za to zniesienie gwarancji rząd austrjacki zobowiązał się zapłacić wierzycielom sumę 140 milj. szylingów w ratach rocznych. Resztę swych pretensyj ściągną wierzyciele z aktywów Zakładu Kredytowego. Celem ustalenia szczegółów ugody toczyć się będą jeszcze rokowania. Dzienniki wiedeńskie uważają jednak za pewne, że dojdzie do sfinalizowania ugody.

Wiedeń. (PAT). Oficjalny komunikat rządu austrjackiego donosi o pomyślnem ukończeniu rokowań londyńskich w sprawie Zakładu Kredytowego. Komunikat podaje historję rokowań, zaznaczając, że wierzyciele Zakładu Kredytowego domagali się pierwotnie od rządu austrjackiego, aby jako gwarant, zapłacił całą sumę dłużną, wynoszącą 420.000.000 szylingów. W ciągu rokowań zgodzili się jednak wierzyciele na objęcie aktywów Zakładu Kredytowego. Tym sposobem dług 420 milj. szylingów zostanie spłacony trojako: 1) wierzyciele zagraniczni otrzymają obligacje twoarzystwa holdingowego, 2) otrzymają akcje Zakładu Kredytowego, 3) resztę długu spłaci rząd austrjacki w ratach rocznych. Wysokość rat i ilość lat ogłoszone będą po ratyfikacji umowy przez wierzycieli zagranicznych. Umowa zawiera także postanowienia, dopuszczające spłatę długu w szylingach, a to celem wzmożenia ruchu turystycznego i obrotów towarowych.

Zawarta umowa wymaga ratyfikacji przez rząd i parlament austrjacki oraz przez wierzycieli zagranicznych. Prasa wiedeńska podkreśla doniosłe znaczenie umowy londyńskiej dla przywrócenia kredytu zagranicznego Austrji. — Sfinalizowaniu pożyczki londyńskiej i pożyczki wewnętrznej nie stoi nic więcej na przeszkodzie. Organ chrześcijańsko-społeczny „Weltblatt“ podkreśla, że najważniejszym dla Austrji skutkiem umowy jest to, że od tej chwili odpada w zupełności gwarancja państwa i że dalsze funkcjonowanie Zakładu Kredytowego nie będzie stanowiło dla państwa żadnego ryzyka. W ten sposób zniknie moment niepewności, który ciężył dotychczas nad budżetem austrjackim.

———o———

Warszawa, 18. 11. (Telef. wł.) Komisarz rządu w Warszawie zamknął Stowarzyszenie Pomocy Studentom-Żydom z Polski, studjującym zagranicą.

Próby dalszych rokowań z Gdańskiem

Warszawa, 18. 11. (Telef. wł.) Po zerwaniu rokowań gospodarczych polsko-gdańskich w Warszawie, wysoki komisarz Ligi Narodów p. Rostin zainicjował próbę dalszych rokowań na terenie Gdańska. Odbyły się już rozmowy komisarza Rzplitej p. Papeego z prez. Ziehmem. Czynione są starania, ażeby rokowania zostały przeniesione na teren genewski celem uniknięcia konieczności rozstrzygania spornych spraw przez wysokiego komisarza L. N.

KREDYTY NA UTRZYMANIE DRÓG SAMORZĄDOWYCH SKREŚLONE.

Warszawa, 18. 11. (Telef. wł.) Ministerstwo Komunikacji wystosowało do Ministerstwa Spr. Wewn. pismo, w którem donosi, że w preliminarzu budżetowym na rok 1933/34 zostały skreślone wszystkie kwoty, przewidziane na utrzymanie i wzmocnienie dróg samorządowych.

POSTULATY SFER GOSPODARCZYCH GDYNI.

Warszawa, 18. 11. (Telef. wł.) Do Warszawy przybyła delegacja sfer gospodarczych z Gdyni, która ma złożyć w Prezydjum Rady Ministów, w Ministerstwie Przemysłu i Handlu oraz w Ministerstwie Komunikacji memorjał z postulatami sfer gospodarczych portu gdyńskiego.

WYGRANE NA LOTERJI KLASOWEJ.

Warszawa, 18. 11. (Telef. wł.) Podczas dzisiejszego ciągnienia Państwowej Loterji Klasowej padły wygrane: 50.000 zł. na nr: 62.820, 5000 zł. na nr: 60.079, 2000 zł. na nr: 18.892, 71.974.

INTERWENCJE POS. WIŚLICKIEGO ZA UWOLNIENIEM KOMUNISTY.

Warszawa, 18. 11. (Telef. wł.) Z więzienia na Pawiaku wypuszczono w piątek dwu komunistów, mianowicie dr. Tadeusza Orynga i Aleksandra Hocha, b. inspektora wojsk sowieckich. Oryng był aresztowany z powodu utrzymywania podręcznego arsenału broni i środków wybuchowych. Zwolnienie nastąpiło wskutek zabiegów posła Wiślickiego, którego żona jest siostrą Orynga. Orynga zwolniono za kaucją 50.000 zł., zabezpieczonych na jednym z majątków posła Wiślickiego.

———oo———

Warszawa, 18. 11. (Telef. wł.) W najbliższym czasie przybywa do Warszawy wydawca wielkiego dziennika katolickiego w Holandji „Maasbode“ van Kuyners, który interesuje się zagadnieniami kulturalnemi i oświatowemi. P. Kuyners chce zapoznać się z najciekawszemi zabytkami polskiej przeszłości.

Warszawa, 18. 11. (Telef. wł.) Za ratowanie ginących zostali odznaczeni: uczeń szkoły powszechnej, syn robotnika Jan Jędrzejewski w Polskich Okoninach za wyratowanie z narażeniem życia dwu tonących dziewcząt, oraz uczeń gimnazjum Bronisław Sędzimir w Radziechowie za wyratowanie 8-letniego tonącego chłopca.

Kongres amer. przeciwny odraczaniu długów.

Paryż. (PAT). Korespondenci wielkich pism francuskich donoszą z Waszyngtonu, że kongres przeciwstawi się energicznie wszelkiemu przedłużaniu długów wojennych. Najbardziej wpływowi przywódcy obu partyj są w tej sprawie jednomyślni. Aczkolwiek Hoover skłonny jest osobiście do udzielenia moratorjum, nie będzie jednak występował w obronie odroczenia spłat. Niektóre czynniki tłumaczą opór kongresu obawą, ażeby nowe moratorjum, udzielone mocarstwom europejskim nie wywołało powodzi próśb o prywatne moratorja ze strony farmerów, tkwiących w długach po uszy.

Nowy Jork, 18 listopada. Przyszły prezydent Roosevelt ma się udać do Waszyngtonu, w przyszłym tygodniu, celem odbycia z Hooverem konferencji w sprawie długów wojennych. W podróży tej towarzyszyć będzie Rooseveltowi jego doradca, prof. uniwersytetu Columbia Raymond Moley, który był również jego doradcą podczas kampanji wyborczej.

Przyrost ludności w Niemczech maleje

Królewiec, (PAT.) Problem ustawicznego zmniejszania się przyrostu ludności w Niemczech jest coraz częściej poruszany na łamach prasy niemieckiej. Obecnie jeden z wielkich dzienników wschodnich „Königsberger Hartungsche Ztg." przynosi w tej sprawie dłuższy artykuł. Przyrost ludności w Niemczech zmniejsza się gwałtownie. Przed 20 laty nadwyżka urodzin nad zgonami wynosiła rocznie około 800—900 tysięcy, w r. 1931 wynosiła zaledwie 300.000. Obecnie Niemcy są narodem posiadającym najmniejszy przyrost ludności w Europie. Kwestja przyrostu zaludnienia w Niemczech przedstawia się jeszcze niekorzystniej, skoro się uwzględni skład ludności według wieku. O ilo przyrost zaludnienia będzie się utrzymywał na dotychczasowym poziomie, to nastąpi zjawisko wyludniania się Rzeszy. W roku 1950 ludność Niemiec będzie wynosiła około 67 miljonów, a w r. 2000 47 miljonów.

KAZIMIERZ N. GOŁBA. 164

W cieniu wielkiej legendy.

POWIEŚĆ.

Z wypiekami na twarzy opuścił Dawidowski koszary. Był teraz pewien, że sam książę wzywa go do siebie, by spełnić mógł przyrzeczenie, dane kapitanowi Foresti. Opowie księciu wszystko, by wiedział, że tam w Polsce z otwartemi ramiony go przyjmą i na tron królewski powiodą, że drugą Francję-ojczyznę na polskiej ziemi odnajdzie.

Jednocześnie przyszło mu na myśl, że przecież w każdej chwili, choćby dziś, nastąpić może ucieczka! Kto wie, czy jemu właśnie nie przypadnie przeprowadzić księcia przez granice? Wszak po to go sprowadzono, żeby był gotów na wszystko! Pewnie już sprawa w szczegółach obmyślana, skoro tak daleko już zaszło.

Wpadł w istny kołowrót myśli i silne, nerwowe podniecenie. Na szczęście rozpraszała jego roztargnienie konieczność oddawania honorów snującym się po ulicach szarżom i nieznajomość miasta, w które się po raz pierwszy zapuścił. Wciąż musiał zapytywać o drogę przechodniów, którzy, wobec munduru gemajna niezawsze zdradzali uprzejmość.

Myślał zrazu, że uda mu się wstąpić na Tiefergraben do Danuśki, gdzieby sobie mogli niejedno wyjaśnić, lecz gdy usłyszał, że byłoby to zboczenie z drogi ogromne i mógłby się spóźnić, zaniechał tego zamiaru.

Zapędził się jednak pod cesarski Burg od strony ruchliwych alei, wyrosłych na gruntach dawnych murów, które szturmowali Turcy. Zatrzymał się przed bramą wjazdową na plac Bohaterów, ku któremu wygiął się wklęsłem półkolem ciemny, ponury prawie pałac z dumną, jak mitra, kopułą w pośrodku, odpychający spojrzeniem długiej galerji okien, które, jak tysiąc oczu, wlepiały się uparcie w przechodnia. Przyjrzał się Dawidowski wyprężonym w kolumnowej bramie gwardzistom, warującym przed groźną rezydencją, gdzie się czaił majestat i mózg równie ponurej tyranji. „Divide et impera“ ziało tu z każdego kąta, nawet z klombów Helden-Platzu, odciętego od „Ringów“ wysokiem, żelaznem ogrodzeniem.

— „Iustitia regnorum fundamentum“! — przeczytał wielki napis na wewnętrznej stronie bramy, zaszedłszy od strony „Volksgartenu“.

— Jak śmią o sprawiedliwości pisać, gnębiciele! — zawrzał na taką czelność Dawidowski. — Przed pałacem ją mają, przed światem ją głoszą, a w duszach i sercach łajdaki! Znam ja was, znam, szwarcgelbery!

Zawrócił znów na „Ring“, bo mu się przypomniał list Ludki, czytany u Danusi w Warszawie.

— Więc to tu była owa defilada — znalazł określone miejsce — w sam dzień cesarskich imienin. Tu w świcie dostojników stał nasz książę i już wtedy kaszlał.

Myślał-że wówczas podchorążak w przedwieczór listopadowego wybuchu, że i on, w mundurze szwarcgelbera, po tym samym bruku szedł będzie?

— Nic tu po mnie! — zasalutował raz jeszcze przed wartą i zapytawszy przechodnia o drogę do Schönbrunn, jął szybko nadrabiać spóźnienie.

Pędził przez Babenberger- i Mariahilfer-Strasse. Ta druga była wówczas ledwo w początkach gęściej zabudowana, poczem przechodziła w przedmieście, za które wybiegała ocienionym drzewami gościńcem wśród pól. Tam ujrzał całe łany jarzyn, hodowanych dla miasta i nieco zbóż pożółkłych, czekających na żniwa. Ruch na drodze był dość znaczny tak pieszy, jak konny. Pieszo szli mieszkańcy przedmieść, wieśniacy, nieco dzieci, tu i ówdzie się zjawił pośledniejszy mundur, dorożkami wędrowali podróżnicy, zwiedzający okolice Wiednia, mijając pędzących wierzchem oficerów, bądź powozy wyższej socjety, dostojników dworskich, wędrujące stale między stolicą a Schönbrunn. Piękna pogoda sprzyjała tym wędrówkom. Zaledwie białe, w strzępy podarte obłoki ścigały się z wiatrem po czystym lazurze.

Dotarł wreszcie do uroczego lasku-parku u przysiółka Penzing, który przecinała główna aleja, wiodąca wprost do zamku. Ledwo minął zakręt, ukazał się w perspektywie piękny most wjazdowy, przy którym warowały dwa olbrzymie kamienne lwy, za nim brama z dwoma śmigłemi obeliskami, na których szczytach rozpościerały skrzydła złote orły, za bramą w harmonijnej obudowie niższych gmachów dworskich dziedziniec, a z niego wpoprzek wydźwignięta potężna i wspaniała, o jasnych, słonecznej barwy ścianach — fasada schönbruńskiego pałacu.

— Więc to tu? już tu? — serce zabiło mu żywiej na widok złotej klatki „orlęcia“. — Jakże tam podejść w tak mizernym mundurze?

Uskoczył w bok, między zarośla „przedparku“, by zbadać stan uniformu. Otrzepał kurz z butów i czarnych, sukiennych, po kolana zapinanych kamaszów. Ciemniejsze cienie na białym mundurze zatarł szybko kawałkiem nieodstępnej kredy. Zielony kołnierz, manszety i wyloty „ogona“ odświeżył szczoteczka, którą nosił w głębinach wysokiego, czarnego, żółtym bączkiem ozdobionego czaka. Wreszcie wypucował na glanc rząd guzików, by lśniły, jak gwiazdy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Hołeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.